

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Kowieńska strategia. — „Marjanna“ a dyktatura. — Kto walczył o Polską Szkołę. — Kobieta na biegunie. — 25-lecie pracy Tatrzkańskiego. Posiedzenie sprawozdawcze Rady Wojew. — **DZIAŁ PRAWNICZY.**

Wstrzymanie wojennej akcji japońskiej w Chinach

PEKIN, (Pat). Ze źródeł chińskich donoszą, że posuwanie się wojsk japońskich w prowincji Czahar zostało wstrzymane. W Ku-Juan i Tung-czatsze oddziały japońskie cofnęły się nawet nieco.

Z drugiej strony donoszą, że prowadzone przez cały dzień dzisiejszy rokowania chińsko-japońskie nie dały żadnego wyniku.

KONFERENCJE.

TOKIO. (Pat). Chiński attache wojskowy w Tokio konferował długo z japońskim ministrem wojny gen. Hajaszi.

Podobno rozmawiano o ostatnich wypadkach w Chinach północnych i mających się odbyć pertraktacjach japońskiego attache wojskowego w

Nankinie gen. Suzuki z marszałkiem Czang Kaj Szekiem.

UMACNIANIE ZAJĘTYCH TERENÓW.

SZANGHAI. (Pat). Chińska prasa przynosi dalsze wiadomości o sytuacji w Czaharze.

Według tych informacji wojska japońskie za jąc miały Tung-Cza-Tse. W szeregu miejscowościach pogranicznych, jak donosi prasa chińska, władze japońskie zorganizowały przymusową milicję, pod dowództwem oficerów japońskich. Japończycy zakładają lotniska i przeprowadzają prace umacniające jak również budują drogi na zajętych już terenach, pod ochroną po ciągów pancernych.

Prawie cała ludność opuściła miejscowości będące w strasie działań wojennych. Uchodźcy zdążają do Kałganu, który jest już przepelniony uciekinierami.

Gdańszczanie o polowaniu reprezentacyjnym w Białowieży

GDĄSK, (Pat). Frasa obszernie zajmuje się sprawą polowania reprezentacyjnego w Białowieży, podkreślając przede wszystkim jego nadzwyczajną i wzorową organizację. Dzienniki uważają za kwaterowanie przedstawicieli Gdańska w zamku białowiejskim za specjalny zaszczyt. Major policji gdańskiej Bethke, który zabił rysia i upolował odyńca, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że polowanie obfitujące w spaniale wrażeń

nia pozostanie mu na zawsze w pamięci.

Prasa zaznacza dalej, że Prezydent Rzeczypospolitej raczył kilkakrotnie rozmawiać w czasie polowania z prezydentem Greiserem. Przypuszczalnie poruszone były interesujące sprawy polityczne, w każdym razie pobyt przedstawicieli wolnego miasta poważnie przyczynił się do zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską a Gdańskiem.

Komentarze prasy włoskiej na temat pobytu Goeringa w Polsce

RZYM, (Pat). „Corriere della Sera“ pisze, że polskie sfery rządowe zachowują wobec wizyty premiera Goeringa bardzo daleką rezerwę, nie jest jednak wyłączone, że w toku rozmów poruszano stanowisko Polski i Niemiec wobec paktu wschodniego. Podobnie omawiać miano również inne zagadnienia polityczne, a mianowicie pakt środkowo-europejski.

interpretować taką politykę jako zwróceną przeciwko Francji.

Nawet panuje opinia, że pojednanie polsko-niemieckie stanowi ważny czynnik w polityce europejskiej oraz że rząd polski unika akcji dyplomatycznej, która mogłaby zaszkodzić stosunkom z Niemcami. W Warszawie zwraca się jednak uwagę na to, że byłoby rzeczą niestuszną

Rozruchy powstańcze w Urugwaju

MONTEVIDEO. (Pat). W kołach powstańczych w Urugwaju wybuchły rozruchy. Wobec tego wszystkie drogi prowadzące do stolicy strzeżone są przez wojsko. Policja poszukuje Julio Martineza i innych przywódców opozycji.

Pod Sanramon doszło do krwawego starcia między policją a powstańcami.

MONTEVIDEO. (Pat). Z Urugwaju donoszą o dalszych zamieszkach szczególnie na terenie de parlamentu Canelones. Zamieszki mają charakter wyraźnego zbrojnego ruchu rewolucyjnego. Komunikacja telegraficzna z parlamentem tym została przerwana. W mieście Colonia władze zarekwizowały wszystkie samochody ciężarowe, celem przewiezienia oddziałów wojskowych, które mają wszcząć akcję przeciwko rewolucjonistom.

Policja poszukuje, w dalszym ciągu, na terenie całego kraju przywódcę opozycji gen. Martineza, którego postanowiono aresztować. W obecnej chwili rząd panuje nad sytuacją w kraju.

Hindusi znowu protestują Nie wezmą udziału w uroczystościach 25-lecia panowania Jerzego V

BOMBAJ, (Pat). Na posiedzeniu stałej komisji panindyjskiego kongresu powzięto rezolucję wzywającą wszystkich członków kongresu jak również wszystkich zwolenników do powstrzymania się od udziału w uroczystościach jubileuszowych króla Jerzego V.

Rezolucja głosi, że jakkolwiek kongres żywi jaknajlepsze uczucia dla Królewskiej Mości, to jednak nie może pominąć tego, że konstytucja dla Indji, która związana jest z osobą królewską, stanowi przeszkodę dla politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju na rodu indyjskiego. Kongres nie zamierza dotknąć uczuć angielskich przez wstrzymanie się od udziału w uroczystościach a z drugiej strony wyraża nadzieję, że rząd nie będzie zmuszał do brania w nich udziału.

Sesja rady administracyjnej Międzynar. Biura Pracy

GENEWA, (Pat). Dziś otwarto tu sesję rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Przewodniczący Michelis i przedstawiciel robotników francuskich Jouhaux powitali z zadowoleniem obecność na zebraniu przedstawicieli Stanów Zjednoczonych.

Począwszy od środy prace tejże rady śledzić będzie oficjalny delegat ZSRR Borys Markus, członek komisji planu państwowego (gosplanu).

—o||o—

2.000 oskarżonych o współnictwo ze Stawiskim

PARYŻ, (Pat). Prokurator republiki francuskiej przystąpił do formułowania aktu oskarżenia przeciwko 2000 osobom zamieszkanym w aferę Stawiskiego.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Rozwiązanie organizacji młodzieży wszechpolskiej w W. S. H. w Poznaniu

W gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu zostało wywieszzone zarządzenie dyrektora, rozwiązujące Stowarzyszenie Młodzieży Wszechpolskiej spowodu niezwyklej nieporządków organizacyjnych w tej instytucji. Poza-

tem powodem rozwiązania był fakt prowadzenia nielegalnej akcji kolportażowej, nieposłuszeństwo wobec zarządzeń rektora i nielojalność w stosunku do kuratora stowarzyszenia prof. Schmidta.

POMARAŃCZE

Od dn. dzisiejszego, jak się dowiadujemy, nie będzie wymagane od importerów podpisywanie deklaracji o sztywnej cenie pomarańcz w cenie 1 zł. 30 gr. za

1 kg. Natomiast w dalszym ciągu będą rejestrowane w porcie gdyńskim dokonane tranzakcje.

Nowy komendant główny Policji Państwowej



Nowomianowany komendant główny P. P. gen. Kordjan - Zamorski objął onegdaj urządowanie.

Prace komisji budżetowej Senatu

WARSZAWA, (Pat). W czasie dzisiejszych obrad senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Przed dyskusją dłuższe przemówienie wygłosił minister rolnictwa i reform rolnych, przedstawiając szczegółowo stan pracy tego działu.

488.210 bezrobotnych w Polsce

WARSZAWA, (Pat). Ilość bezrobotnych na dzień 26 stycznia r. b. jest następująca w największych ośrodkach przemysłowych:

W stosunku do poprzedniego tygodnia	
Warszawa — miasto	38.659 (+ 1.372)
Warszawa — okręg	12.299 (+ 245)
Łódź — miasto	45.310 (+ 724)
Łódź — okręg	13.586 (+ 25)
Sosnowiec	27.228 (+ 870)
Górny Śląsk	121.180 (+ 8.086)
Poznań	28.770 (+ 807)

Razem było w tym dniu w całej Polsce 488.210 bezrobotnych, a zwiększenie się stanu bezrobocia wynosi 18.221.



Mord polityczny

W nocy ze środy na czwartek zamordowany został koło Pragi emigrant niemiecki inż. Formis, w mieszkaniu którego znaleziono po jego śmierci potajemną radjostację. Przy pomocy tej radjostacji inż. Formis uprawiał propagandę antyhitlerowską.

Na zdjęciu — (u góry) inż. Formis (z prawej) w rozmowie z Otto Strasserem. U dołu — radjostacja inż. Formisa.

Kowieńska strategia

Władze kowieńskie zdecydowały się wymierzyć dotkliwy cios w jedno z najważniejszych dóbr duchowych ludności polskiej w Litwie. Nakaz kaleczenia czy jego języka — pod groźbą kary więzienia — jest niezaprzeczalną prowo-kacją uczuć każdego, kto ten język uważa za własny. Nie trzeba być nacjonalistą, aby żywo odczuwać zaczepkę własnej godności narodowej. Autorzy i wykonawcy kowieńskiego zarządzenia zdają sobie niechybnie sprawę z tego, że oddech oburzenia wywołują nie tylko wśród ludności polskiej podległej ich władzy, ale że i cały naród polski solidaryzuje się z reakcją uczuciową i protestem swoich litewskich współbraci.

Poco potrzebne jest litewskim sferom rządzącym to powszechne podrażnienie uczuć polskich? Bywają sytuacje, kiedy czyni się podobne kroki, by wywołać pewien zgóry przewidziany efekt. Nie można dopatrzeć się w sytuacji Litwy żadnych motywów, któreby tę szukanę ze stanowiska jej celów politycznych usprawiedliwiały. Bo to nie jest skuteczny środek dla przygnębienia polskości w Litwie, szyskanami tego celu się nie osiągnie.

Przypatrzmy się natomiast sytuacji zewnętrznej Litwy. Przemawia ona dobitnie przeciwko tworzeniu dokoła zgrzeszonej napiętej atmosfery. Żąda kategorycznie skoncentrowania wszystkich sił na jednej pozycji, coraz bardziej zagrożonej.

Polityczna ofenzywa niemiecka na odcinku Kłajpedy rozwija się bardzo intensywnie. Po zwycięskim plebiscywie w Saarze stała się Kłajpeda obiektem wyjątkowej akcji Rzeszy. W świetle prasy niemieckiej proces kowieński wygląda jak akt oskarżenia przeciwko centralnym władzom litewskim. Do Ligi Narodów kieruje skargi p. Meyer, a angielski adwokat Lawrence „obserwator” na procesie, bynajmniej nie w dodatnim dla Litwy sensie informuje sfery angielskie. Jedno z niemieckich pism nadreńskich wystąpiło w artykule pod zmiennym tytułem „Wschodnia Saara” z projektem plebiscytu w Kłajpedzie, a p. Rosenberg w naczelnym organie narodowo-socjalistycznym z dn. 25 b. m. uprzedza mocarstwa, że naród niemiecki nie będzie długo znosił maltretowania swoich rodaków w więzieniach kowieńskich. W pojęciu Europy Kłajpeda staje się z dn. każdym coraz większą groźbą dla pokoju, jako punkt, na który zwrócony został napór aspiracji niemieckich do narodowego zjednoczenia.

Na czym chce w tej sytuacji oprzeć swoją obronę Litwa? Ze wszystkiego widać, że na kombinacji Francja — Sowiety — Mała Ententa — Ententa Bałtycka, czyli na nieurodzonym jeszcze pakcie wschodnim. Są to rachuby zawodne. Poza Łotwą i Estonją żadne z tych państw bezpośredniej pomocy udzielić nie jest w stanie. Natomiast sytuacja ogólna może się w ten sposób ułożyć, że mocarstwa, którym chodzi o unormowanie zbrojeń niemieckich i o powrót Rzeszy do Ligi, zechcą w tym celu poświęcić pewne interesy litewskie i jako sygnatarjusze konwencji kłajpedzkiej wymóc na Litwie nietykalność niemieckości w Kłajpedzie wzmian za pozyskanie Rzeszy dla swoich projektów genewskich i innych. Rzecz jasna, że byłoby to tylko prolongowaniem władztwa litewskiego w Kłajpedzie.

Tego rodzaju perspektywy musiałyby, pobudzić rząd litewski do usuwania innych punktów tarcia z sąsiadami, do wyłączenia sił w jednym kierunku. Ale Kowno hołduje własnym zasadom strategii i taktyki politycznej. Zobaczymy czy wyjdzie to Litwie na zdrowie.

Testis.

Dr. L. KATZ

Prześwietlenie i leczenie promieniami Roentgena
LIDA, Suwalska 64, tel. 22.

ANGLJA OBAWIA SIĘ zbrojnej akcji niemieckiej w Kłajpedzie

PARYŻ, (Pat). „L'Oeuvre” donosi, że wedle informacji nadeszłych do Londynu kanclerz Hitler odczytał posiedzeniu Reichstagu z 30 stycznia, aby nie być zmuszonym do wypowiedzenia na niem przemówienia na temat polityki zagranicznej.

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych obawia się, aby następstwem plebiscytu w Saarze nie było zapoczątkowanie akcji zmierzającej do uwolnienia się od klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego. Akcja miałaby się zacząć od Kłajpedy. Tej ewentualności można się spodziewać wskutek kampanji radiowej niemieckiej przeciwko rzekomej tyranii litewskiej oraz faktu, że w Prusach Wschodnich zmobilizowanych jest kilka dywizyj Reichswehry oraz oddziały S. S. i S. A. Zasługuje również na u-

wagę, że Niemcy podwoiły swoje zbrojenia we wszystkich częściach swego terytorjum, natomiast w Prusach Wschodnich zbrojenia zostały potrojone. Nie brak tam również wielkiej nowoczesnej artylerji.

Lord Eden poruszył podczas rozmów genewskich z przedstawicielami Związku Sowieckiego i innych wielkich państw także sprawę ogłoszenia odpowiedniej deklaracji o suwerenności Litwy nad terytorjum kłajpedzkim. Miałoby to na celu niedopuszczenie do tego, by Hitler postawił państwa wobec faktu dokonanego. Francja dobrze sobie zdaje sprawę z powagi sytuacji.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Francja będzie żądała od Anglii zgody na zawarcie paktu wschodniego nawet bez udziału Niemiec i Polski.

Pożyczka francuska dla Litwy?

KRÓLEWIEC. (Pat). Urzędowa „Preussische Zeitung” pisze, że Francja jest zainteresowana rozwojem stosunków na Litwie i że we Francji istnieje projekt udzielenia Litwie pożyczki dla umocnienia polityki współpracy tych państw w ostatnich czasach.

Stronnictwo ludowe odmawia współpracy z Litwinami w Kłajpedzie

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Kowna, iż niemieckie stronnictwo ludowe w Kłajpedzie odmówiło ostatecznie współpracy ze stronnictwami litewskimi w nowym dyrektorjacie.

—o(o)—

Giełda warszawska

Dolar 5.34 i pół. Dolar zł. 8.90. Rubel 1.56 za piątki i 4.57 za dziesiątki. Czerwonice 1.20. Budowlana 47.1/4. Dolarówka 53.25. Inwestycyjna 117.

Komisja budżetowa Sejmu

Budżet Ministerstwa Skarbu

Monopole państwowe

WARSZAWA. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu zakończono debatę nad preliminarzem monopolów państwowych.

Głos zabrał wiceminister skarbu Werner, który szczegółowo odpowiadał na zarzuty i uwagi podniesione w toku dyskusji sobotniej. Mówca uważa, że obniżka soli z 26 gr. do 22 gr. jest dostateczna.

Rozpiętość cennika tytoniowego jest tak duża, że każdy znajdzie w nim wyroby odpowiadające jego możliwościom finansowym, dlatego też wiceminister uważa, że kolportowanie przez nie odpowiedzialne czynniki zapowiedzi obniżki cen wyrobów tytoniowych nie odpowiada zamierzeniom monopolu tytoniowego. Monopol zamierza wypuścić nowe gatunki papierosów.

Po krótkim przemówieniu sprawozdawcy posła Hutten - Czapskiego budżet monopolów państwowych przyjęto, uwzględniając wniosek referenta co do podwyższenia wpłaty loterii państwowej do skarbu o zł. 100.000.

Ministerstwo Skarbu

Z kolei sprawozdawca poseł Holyński wygłosił obszerny przemówienie, w którym szczegółowo zanalizował preliminarz budżetowy ministerstwa skarbu.

Mówca podkreślił stałą tendencję oszczędnościową preliminarza budżetowego, a zastanawiając się nad możliwością dalszych redukcji w ogólnym budżecie, stanął na stanowisku, że nie można iść drogą mechanicznych skreśleń i że ministerstwo skarbu winno mieć możność ocenić wszystkie projekty rządowe i mieć kontrolę nad każdą rozpoczynającą się akcją ante a nie post factum. Dzięki wysiłkom rządu i jego polityce mamy walutę stałą, jedną z najlepszych na świecie.

Omawiając sprawy Państwowego Banku Rolnego, sprawozdawca podniósł, że odciążenie rolnictwa osiągnie sumę zł. 300.000.000. Biorąc pod uwagę, że ogólne zadłużenie wynosi złotych 1.000.000.000, oznacza to skreślenie 30 proc. kapitału. Dalsze ulgi będą robione na okres 4 lat.

Konieczne jest uproszczenie obciążeń podatkowych. Sprawozdawca zwraca się do ministra skarbu, aby przedłożył jeszcze w ciągu tej sesji wniosek, upoważniający go do przeprowadzenia różnych uproszczeń, aby od 1 kwietnia r. b. można było wpłacać przede wszystkim podatki bieżące, następnie zaś zaległe. System podatkowy wymaga zmiany i uproszczeń. Mimo teoretyczną sprawiedliwość w praktyce istnieją niedociągnięcia.

Sprawa ta znajduje się w opracowaniu ministerstwa skarbu.

Do całości preliminarza budżetowego ministerstwa skarbu można stwierdzić, że oszczędność jest w nim prowadzona stale w większym stopniu niż w wydatkach innych działów.

Podatki największą bolączką

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem posła Holyńskiego.

Pierwszy zabrał głos Rybarski (st. nar.). Wskazał on na znaczny przerosł działalności publicznych instytucji finansowych.

Dalej mówca wypowiada się za zasadniczą reformą podatków, jako jedną z podstaw do zwalczania kryzysu.

Langer (kl. lud.) twierdzi, że wymiar podatków nie odbywa się zgodnie z literą prawa.

Hyla (BBWR) porusza sprawę dekretów odciążeniowych, które znacznie poprawiły dotychczasowy stan rzeczy, jednakże rozpiętość nożyc w dalszym ciągu nie zmniejsza się i wskutek tego siła podatkowa płatników maleje. Przechodząc do spraw podatkowych, Hyla zaznacza, że niejednokrotnie opłaty samorządowe są zbyt wy-

górowane. Co się tyczy reformy podatkowej, mówca porusza konieczność dokładnego skłasyfikowania gruntów i to nie tylko pod kątem widzenia potrzeb fiskalnych.

Roffenreich (kl. zyd.) również uważa obecny stan za zły a przyczynę tego widzi w systemie podatkowym, który nazywa antyzyciowym i jednostronnym.

Pelenski (kl. ukr.) odnosi się krytycznie do działalności kas komunalnych, natomiast uważa, że zdrowy kredyt może pochodzić jedynie ze spółdzielni kredytowych.

Jasnikiewicz (kl. nar.) zaznacza, że chociaż w rolnictwie wprowadzono kredyt odciążeniowy, jednak nie wnosi on większej poprawy z uwagi na niezdrowy stosunek dłużnika do wierzyciela.

Minkowski (BBWR), zanalizowawszy zarówno wydatki jak i dochody za 8 miesięcy roku ubiegłego, dochodzi do wniosku, że w dynami-

ce wydatków i dochodów zauważyć się daje pewną równomierność. Mówca przypuszcza, że za cały rok bieżący deficyt wyniesie od zł. 55—77 milionów, czyli mniej więcej w granicach przewidzianych w preliminarzu. Jeśli chodzi o przyszły rok budżetowy, to mówca przewiduje nie doborz mniejszy, dość jednak poważny w liczbach absolutnych.

Ksiądz Szydelski (Ch. D. — Małopolska Wsch.) wyraża zdanie, że dotychczasowa konwencja polityka deflacyjna winna ulec pewnemu rozluźnieniu na rzecz zwiększenia się obrotów gospodarczych. Mówca wskazuje dalej na konieczność znalezienia źródła na pomoc dla rzemiosła. Wskazuje na działalność sekwestratorów, którzy zajmują często wbrew przepisom rzeczy chronione ustawowo.

W zakończeniu dzisiejszych obrad komisji przemawiał Hutten-Czapski. Potem obrady odroczone do środy.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

zawiadamia, że centralne składy i biuro przeniesione zostały na ulicę Zamkową 18, tel. 4-91

Sprzedaż hurtowa i detaliczna masła, serów, jaj i miodu.

SKLEPY FILIALNE: Końska 12, telefon 13-83 — W. Pohulanka 19 i Sosnowa 11 (Zwierzyniec)

Pierwsze posiedzenie warszawskiej rady miejskiej

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 18 w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się pierwsze posiedzenie tymczasowej rady miejskiej.

Obrady otworzył minister spraw wewnętrznych Zyndram - Kościelkowski, poczem dłuższe przemówienie wygłosił prezydent miasta Warszawy Stefan Starzyński, w którym złożył sprawozdanie z działalności samorządu za ubie-

biegłe 11 miesięcy oraz przedstawił obszerny plan zamierzeń na przyszłość.

Na posiedzenie przybyli wiceministrowie Lechnicki, Krychowski i Korsak, wojew. Jarszewicz, wszyscy wiceprezydenci miasta, dyrektorowie przedsiębiorstw miejskich oraz członkowie komisji rewizyjnej zarządu miejskiego. Galerję wypełniła szalenie publiczność.

Dwa zwycięstwa polskie w hokeju

RZYM. (Pat). W szwajcarskiej miejscowości Arosa rozpoczął się w poniedziałek turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Polski, Pragi i klubów hokejowych Arosa i Davos. Drużyna kanadyjska bierze udział w zawodach poza konkursem.

Pierwszego dnia Arosa pokonała Pra-

gę 3 : 1.

Polacy zwyciężyli Arosę 6 : 2 a popołudniu wygrali z Pragą (gracze Sparty) 2 : 1.

W dniu 1. II. Polacy walczyć będą w Wiedniu z reprezentacją Austrii, a następnie mają walczyć w Bernie morawskim z reprezentacją tego miasta.

Epidemia grypy w Białymstoku

BIAŁYSTOK. (Pat). Od kilku dni w Białymstoku i okolicy grasuje epidemia grypy. Liczba zachorowań, szczególnie wśród młodzieży szkolnej, jest bardzo duża.

W białostockich szkołach choruje około 65% młodzieży. Z pośród personelu nauczycielskiego zapadło na grype 30%. Wskutek znacznej liczby zachorowań kuratorjum okręgu szkolnego w Brześciu n-B. zamknęło szkołę handlową w Białymstoku na trzy dni.

Morze to — płuca narodu

Kronika telegraficzna

— OFIARY POWODZI. Liczba ofiar powodzi w dolinie rzeki Missouri dochodzi do 40 osób. W dolinie rzeki Mississippi ofiarą padło trzy czwarte trzody.

— 1.500.000 FRANKÓW ULOTNIŁO SIĘ. Na poczcie paryskiej zginał w tajemniczy sposób worek pocztowy, zawierający frs. 1.500.000. Poczta musiała zapłacić odszkodowanie nadawcy, którym była prefektura Sekwany. Wszczęto dochodzenie.

— NOWI MINISTROWIE BUŁGARSCY. Król Borys podpisał dekret mianujący dotychczasowe go ministra sprawiedliwości Kalendarowa ministrem finansów, a protektora uniwersytetu sofijskiego Dikowa ministrem sprawiedliwości.

„MARJANNA“ A DYKTATURA

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w styczniu.

W chwili, gdy rozstrzygały się losy plebiscytu w zagłębiu Saary mieszkańcy Paryża mieli również swój, na o wiele mniejszą skalę zakrojony, plebiscyt, w którym wzięło udział dwieście tysięcy osób, a więc prawie tyle, co 1/3 ogólnej liczby głosujących w zagłębiu Saary. Poczytny dziennik paryski „Le Petit Journal” zorganizował mianowicie wśród swych czytelników popularne referendum na temat kto wydaje się najlepszym na dyktatora. Rezultat tego plebiscytu jest dość charakterystyczny. Wbrew przypuszczeniom największą ilość głosów uzyskał nie b. premier Doumergue, ale marsz. Petain. W tym wyścigu do dyktatury, prez. Doumergue przybywa dopiero jako trzeci skolei, po marsz. Petainie i po min. Lavalu. Oto kilka cyfr z tego plebiscytu: marsz. Petain — 38.561 gł., min. Laval — 31.403 gł., prez. Doumergue — 23.864 gł., „Marianne” (symbol Republiki) — 20.102, premier Flaudin — 14.612, Herriot — 13.004, Taittinger — 11.163, Tardieu — 10.083 gł., plk. de la Roëque — 6.402, Bergery — 5.094, gen. Weygand — 3.789, b. prefekt policji Chiappe — 3.685, ks. Guise — 1.041, Nieznany — 1.001 głosów.

Cyfrы te rzucają dość charakterystyczne światło na popularność pewnych osobistości politycznych. Przedewszystkiem okazuje się, że najbardziej popularny jest nie polityk parlamentarny, ale wojskowy, a mianowicie marsz. Petain. Świadczy to o pewnej niechęci mas do parlamentarzystów i do zawodowych polityków. Drugą niespodzianką jest nazwisko min. Laval. Francuski minister spraw zagranicznych cieszy się zasłużonym uznaniem w kołach parlamentarnych. Nie można jednak było przypuszczać, że będzie on tak popularny wśród mas ludowych. W tem miejscu należałoby zaś wyjaśnić polskiemu czytelnikowi, kogo reprezentuje „Le Petit Journal” i do jakich sfer dochodzi to pismo.

„Le Petit Journal” należy do wielkich pięciu dzienników informacyjnych Paryża i jest szczególnie czytywany w departamentach sąsiadujących ze stolicą. Na prowincję docierają przedewszystkiem wielkie dzienniki paryskie — „Le Petit Journal” i „Le Petit Parisien”. Pomimo iż „Le Petit Journal” należy do znanego multimilionera i b. podsekretarza stanu Rajmunda Patenêtre, dziennik ten ma raczej sympatje lewicowe i skupia w ekipie redakcyjnej wielu młodych radykałów zbliżonych do t. zw. „młodoturków”. Z tego powodu czytelnicy „Le Petit Journala” rekrutują się w Paryżu przeważnie wśród elementów sympatyzujących z le-

wicą, a na prowincji — wśród szerokich mas ludowych bez względu na poglądy polityczne. Szerokie rzesze mieszkańców prowincji stanowią gros czytelników tego dziennika, tak iż z pewnemi poprawkami można przyjąć że plebiscyt „Le Petit Journala” oddaje dość wiernie poglądy prowincjonalnych mas ludowych.

Okazuje się w dalszym ciągu, iż prez. Doumergue stracił znacznie na popularności. Jest to zresztą zrozumiałe. Prez. Doumergue nie poszedł konsekwentnie obroną drogą i ustąpił wobec presji radykalnej. Nic więc dziwnego, że masy nie mogą w nim widzieć materiału na

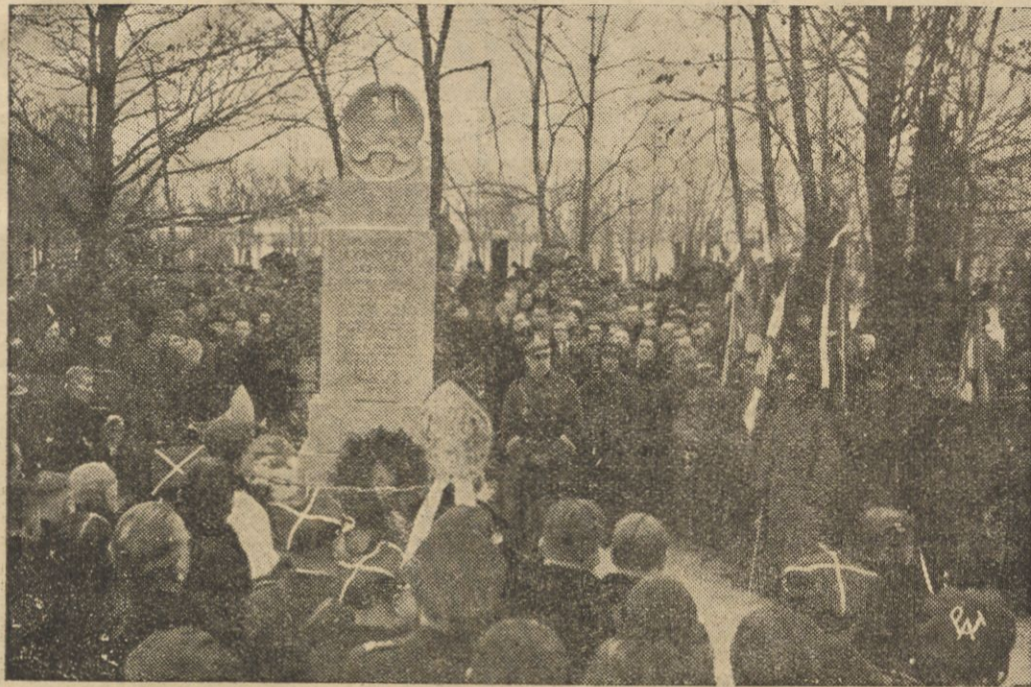
dyktatora. Poza to ustawy dekretowe i polityka deflacji budżetowej musiały nie wątpliwie zrobić swoje, t. zn. zniechęcić doń szerokie warstwy ludności.

Należy uważać za bardzo charakterystyczne, że tuż po prez. Doumergue idzie symbol Republiki, a dopiero daleko za nią dwaj czołowi protagoniści polityczni: Tardieu i Herriot. Ci liderzy parlamentarni są widocznie uważani przez masy za polityków nienadających się na dyktatorów. Reprezentują oni włącznie ten ustrój parlamentarny, którego usterek i kompromisy rzucają się obecnie w oczy przeciętnego Francuza. Dlatego na

wet premier Flaudin wydaje się raczej powołany na to stanowisko. Przywódca „Croix de feu” plk. de la Roëque i twórca „wspólnego frontu” Bergery — otrzymali prawie równą ilość głosów. Gen. Weygand wyprzedza zaś tylko o 100 głosów b. prefekta policji Chiappe’a, z którego po wydarzeniach lutowych prawica usiłowała zrobić prawie bohatera narodowego. Mała liczba głosów padła na nazwisko ks. Guise, monarchistycznego pretendenta do tronu.

Powyższy plebiscyt nie może być oczywiście uważany za odzwierciedlenie poglądów całej Francji. Jest on tylko jednym z dość ciekawych sondowań, jakie należałoby uczynić w różnych punktach Francji, aby móc wyciągnąć jakiegokolwiek wnioski. Wiadomo bowiem, że np. południowa Francja jest ostoją radykalizmu, podobnie znów jak departamenty deputowanych. Pod jednym tylko względem powyższy wynik plebiscytu może być zgodny z rzeczywistym stanem sytuacji politycznej we Francji, a mianowicie pod względem wniosków, jakie należałoby wyciągnąć z liczby głosów, które padły na Herriota i na Tardieu. Obydwaj politycy dostali stosunkowo nie wielką liczbę głosów, co świadczy o pewnego rodzaju kończym sympatji dla instytucji parlamentarnych i dla polityki kulturalnych kompromisów. Mały stosunkowo odstęp istniejący między cyfrą głosów, która padła na Herriota i na Tardieu, wskazuje, że Herriot, leader partji radykalnej, w dalszym ciągu jest obecnie popularniejszy od męża zaufania prawicy i centra — Tardieu. Cyfry 14.000 i 10.000 są podobne do proporcjonalnego układu sił przy ostatnich wyborach. Świadczyłyby to więc o tem, że na prowincji francuskiej nie nastąpiło właściwie żadne większe przesunięcie sił na korzyść prawicy. Istotnie pomimo ostatnich skandalów finansowych, w które byli zamieszani przeważnie członkowie partji radykalnej, szerokie masy pozostały jej wierne i nie przeszły do obozu pracowocentrowego. Przekonała się o tem prawica już nazajutrz po wypadkach 6.II. Prowincja pozostała radykalna. Wypadki 6.II. zmieniły stosunkowo nie się sił tylko w Paryżu i nie upoważnia do twierdzenia, że w całej Francji nastąpiło przesunięcie się sił na korzyść prawicy. Dlatego nowe wybory i rozwiązanie Izby, czego domagają się niektóre partje, nie przyniosłyby prawdopodobnie żadnej poważnej zmiany w parlamentarnym układzie sił prawicy i lewicy, a co za tem idzie nie wytorowałyby rządu, opartego na stałej i jednorodnej większości parlamentarnej. J. Brzękowski.

Poświęcenie nagrobka ś. p. gen. Jaxy-Rożena



W ub. niedzielę odbyło się na powązkowskim Cmentarzu Wojskowym poświęcenie nagrobka ś. p. gen. bryg. Władysława Jaxy-Rożena. — Na zdjęciu — moment uroczystości podczas przemówienia gen. Sosnkowskiego.

Niemiecki biskup katolicki wzywa do walki z nowopogaństwem

BERLIN, (PAT). W czasie niedzielnej manifestacji związków katolickich, biskup djecezi berlińskiej dr. Darre wygłosił przemówienie, rzucając ciekawe światło na obecną sytuację pomiędzy kościołem katolickim a partją narodowo-socjalistyczną.

Biskup z naciskiem wzywał do podjęcia wal-

ki przeciwko nowopogaństwu w Niemczech, wymieniając wyraźnie w związku z tem książkę Rozenzgera p. t. „Mit 20-go stulecia” i podkreślając, że w akcji tej katolicy niemieccy nie powinni się ograniczyć do odpięcia zarzutów wysuwanych przez zwolenników nowopogaństwa, lecz przejść muszą do ataku.

Odbieranie obywatelstwa w Rzeszy

BERLIN, (PAT). — Pismo policji berlińskiej ogłosiło listę 207 osób, którym odebrano nabyte obywatelstwo niemieckie.

Według komunikatu policji lista obejmuje przeważnie Żydów wschodnich, którzy uzyskali

obywatelstwo pruskie w czasie między 9 listo-pada 1918 roku a 30 stycznia 1933 roku. Pozbawionym prawa obywatelskiego nie przysługują żadne środki prawne przeciwko temu zarządzeniu.

Kto walczył o Polską Szkołę

Spowodu pewnego zarysu
historycznego

W końcu ubiegłego roku wyszła w Warszawie, nakładem Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, praca zbiorowa, bardzo starannie, w 2-ach dużych tomach, wydana p.t. „Walka o Szkołę Polską 1901 — 1917”. Opracowania, wspomnienia, dokumenty zebrała Komisja Historyczna pod przewodnictwem prof. d-ra Bogdana Nawroczyńskiego. W tomie drugim tej pracy, w dziale 5-tym, poświęconym walce o szkołę w kraju za brany, opracowanym przez p. Ignacego Myślickiego, 27-stron zajmuje zarys historyczny walk o oświatę polską w Wileńszczyźnie. Jest to już druga próba ujęcia w druku, w książce lub broszurze, przedmiotu tego; próba, jak i pierwsza, p. L. Życkiej i S-ki (wydało Kuratorium Szkolne Wileńskie w r. 1932) — nie wolna od drobnych usterek.

Właśnie o tych usterek chcę tutaj słów parę powiedzieć. Wpierw jednak, tytułem wstępu, poględę nieco o owych odległych czasach kiedy się ta praca oświatowa dopiero zapoczątkowała.

Przedewszystkiem należy wspomnieć o tem całkowitem owoczesnym rozbiu miejscowego społeczeństwa polskiego na dwa, niestykające się ze sobą obozy, na inteligencję, czyli, podług dawniejszej nomenklatury — szlachetnie urodzonych — i resztę. Było to wielkie powodzenie popowstaniowej polityki rządowej, za wszelką cenę dążącej do odosobnienia warstwy „nieprawomyślnej” t. j. t. zw. inteligencji. Ten kontakt jaki się był zawiązał w czasach wspólnych nadziei i cierpienia, w latach 1861 — 63 zanikł najgruntowniej, a nie lepiej było i na wsi. Tak długo i gorliwie śledzono żeby broń Boże pomiędzy ludźmi z jednego i drugiego obozu, nie dochodziło do jakichś „konszachtów”, że śledzeni, z obawy narażenia siebie lub strony przeciwnej na przykrości, wzajemnie się unikać zaczęli.

Chociaż powstanie roku 1863 zostało zdławione, to jednak doprowadzony do perfekcji system szpiegowski, pozostał i był czynny przez lat kilkanaście jeszcze. Przez ten okres czasu wszystko co przedsiębrano, czy to w kierunku dokształcania młodzieży szkolnej w grupkach po kilka osób i coraz w innym mieszkaniu, czy też w celu rozrywki jak np. teatrzyk amatorski, zawsze prawie, pomimo największej ostrożności, bywało wykryte i pociągało za sobą surowe kary. Np. w mieszkaniu pp. Piłsudskich, przy ul. Bak-szta, odegrano w r. 1880, na wpisy szkol-

ne, jakiś drobiazg, zdaje mi się Fredry, i za to cała rodzina mało nie powędrowała na bliższe lub dalsze wygnanie. Natychmiast usunięto ze szkół dzieci, a wśród nich był i obecny I-szy Marszałek Polski — i tylko dzięki energicznemu zabiegom ciotki, inż. Tadeuszowej Butlerowej, która w tej sprawie bez zgody i wiedzy zainteresowanych, odwołała się renegata generała Zygmunta Piłsudskiego w Petersburgu, wina, po wyrażeniu przez przybyłego do mieszkania pp. Piłsudskich policmajstra — żalu, że krewni tak dostojnej osoby tak postępują, została przekreślona i dzieci do szkoły wróciły.

Dzisiaj, gdy już mamy dostęp do archiwów, są podstawy do przypuszczenia że to tak długo (do przybycia biskupa Hryniewieckiego) działała organizacja szpiegowska prałata Niemiekszy, złożona z osobników, którzy dzięki swojemu „powołaniu” mieli możność wglądania we wszelkie szpary życia ludzkiego, a z czego szeroko korzystali. Wówczas jednak poszkodowanym przychodziły do głowy różne grzeszne myśli i posądzenia; a może to ten krawiec co naprzeciwko, a może ten szewc co na dole... Miało to wszystko ten fatalny skutek, że przedłużało czas lęku, spuściznę po r. 63, i siało wzajemną nieufność.

Jeżeli więc co łączyło taką np. ludność polską Wilna, to chyba tylko uczucie strachu. To uczucie było powszechne

Bano się wszystkiego, i nawet wtedy, gdy już przestano śledzić i za drobiazgi karać i gdy ludzie śmielszej natury w całej pełni z tej bezkarności korzystali, lecz i ci w tę bezkarności nie tak prędko uwierzyli. Jakaś trudna z tym lękiem była walka! Tem trudniejsza, że nasza specyficzna ugoda wileńska, do cna pozbawiona nie tylko uczucia polskich lecz i poczucia godności ludzkiej, w lęku tym wszystkich utwierdziła starała się*)

Wobec takich warunków i stosunków, jakaś wydatniejsza praca czy wśród sfery mieszczańsko-rzemieślniczej, czy też wśród ludu wiejskiego była ogromnie utrudniona. Mogli się jej podjąć chyba tylko ci, którzy sami z tych sfer pochodzili i, oczywiście, każdy w promieniu swoich osobistych stosunków i znajomości. Ale oni nie mieli potrzebnych środków. Próba jednak została zrobiona, i zrobiona w dobrą godzinę.

W dzienniczku jednego z młodych handlowców, Adama Jacyny, pochodzą-

*) Przypominają mi się z pierwszej połowy lat 90-tych, szczegółliki programu pewnego wieczorku literackiego. Oddają one nastroje owych czasów Jowisz Mocny (Józef Montwiłł) z Olimpu — Czy drżycie?

— Głosy ze wszystkich stron: Drżymy. Jowisz Mocny z Olimpu: Dobrze, drżycie, drżycie. Strach to uczucie zbawienne. Kto drży ten nie grzeszy.

Lub taki refren piosenki czy wiersza: Największa w pracy przeszkoda — strach i ugoda.

KOBIETA NA BIEGUNIE

UŚMIECHY I USMIESZKI
Zakochany listonosz

SZEF STACJI DOŚWIADCZALNEJ.

Gazety sowieckie drukują obecnie ciekawe wyjątki z pamiętnika jedynej uczestniczki naukowej wyprawy rosyjskiej na biegun północny, która po dwukrotnym zimowaniu na polach podbiegunowych została uratowana przez sowiecki łamacz lodów i przed czterema miesiącami wróciła do Moskwy. Jest to Nina Demme kobieta biolog, która w r. 1932 razem z trzema jeszcze towarzyszami podjęła się odbyć wyprawę naukową na biegun. Nie był to jej pierwszy debiut. Już w r. 1931 przeprowadzała ona badania na stosunkowo lądnej wyspie Hookera. — Po dwu latach spędzonych na archipelagu Franciszka Józefa, otrzymała nominację rządu sowieckiego na szefa stacji doświadczalnej na Ziemi Północnej, grupie wysp, położonych na północ od półwyspu Taimyr. Do niedawna jeszcze był ten cały, olbrzymi kompleks ziem znany na atlasach białą plamą, lub naszkicowany bardzo niejasnymi konturami. Dzisiaj można już, dzięki badaniom prof. Urwancewa, sporządzić z tych terenów szczegółową mapę.

CEL WYPRAWY.

Razem z trzema towarzyszami wyprawy wsiadła Nina Demme w lecie 1932 roku na łamacz lodów „Russanow“, by dostać się w kraje wiecznych lodów. Wyprawa przybyła na miejsce przeznaczenia w sierpniu, by zlizować czterech uczonych, którzy od dłuższego czasu przeprowadzali tu badania naukowe. Po rozstaniu się z odjeżdżającymi na tym samym „Russanowie“ do ojczyzny uczonymi — nastąpił dla niego osiedlenie w okresie gorączkowej pracy. Mieli bowiem sporządzić mapę zachodniej części Ziemi Północnej, wykonać szereg pomiarów i prac geologicznych i botanicznych oraz przeprowadzić szereg obserwacji nad fauną.

NINA DAMME SZUKA POŻYWIENIA.

Na wiosnę (nasza, na biegunie wcale to nie jest wiosna) wybrała się Nina Demme zupełnie sama na półwysp, nazwany przez bolszewików „Komuna Paryska“, by przywieźć stamtąd pożywnie dla psów. Była to droga bardzo uciążliwa. Gość zadymka śnieżna, zaczęła wsłodzić ślady, tak że psy ciągle myliły drogę. — Mimoto osiągnęła Nina Demme swój cel i po kilku dniach wróciła spowrotem z pożywieniem na dłuższy czas. Niedługo później przedsięwzięła ponownie taką wyprawę na przykład Garmarnik i do cieśniny Czerwonej Armii. Każde mu z nowo odkrytych przez siebie punktów geograficznych nadawała nieustraszona uczona nazwę bolszewicką.

PRZERAŻAJĄCE PERSPEKTYWY.

W jesieni 1933 r. przeżywają ci dobrowoli wygnańcy ciężkie chwile. Był to właśnie czas, kiedy mieli już skończyć z samotnym swoim życiem na lodach i wrócić do ojczyzny, do bliźkich, poprostu do ludzi. Przez cały rok bowiem poza tymi czterema przedstawicielami rodzaju ludzkiego żadnej istoty ludzkiej nie było. Jakież jednak było rozczarowanie tych czworga ofiarnych wygnańców, kiedy drogą radiową przyszła wieść, że łamacz lodów „Sedow“, który miał ich wziąć na swój pokład, nie mógł spowodu grubości zatoru lodowego przebieść do celu. Z tego okresu pochodzi wzruszająca no-

tatka Niny Demme: „Zabrakło nam nafty i drzewa. Mamy jeszcze zapas węgla, ale niema eżem go podpalić. Wyczerpaliśmy również nasze zapasy suszonych jarzyn. Rozpoczynająca się druga zima przeraża nas“. Radio było jedynym łącznikiem, który pozwalał im utrzymać jakoś kontakt ze światem kultury. Codziennie chwytały koncerty i wiadomości z Moskwy i Leningradu. W dzienniku swym pisze Demme: „Dziękuję radju niema już nigdzie na świecie samotności“.

KOBIETA CZY NIEDZWIĘDZICA?

Mimo ciężkich warunków zalicza Nina Demme te dwa lata do szczęśliwych. Pracowała z zapalem i obojętnością, przeprowadzała swe badania nad fauną i florą północną, notowała, gromadziła okazy, opisywała. Wraz ze swymi towarzyszami oddawała się również myślistwu. Pod datą 6 listopada opowiada o jednej przygodzie, która omal nie zakończyła się tragicznie. Był to okres dni zmierzchu na biegunie. „Niema ani dnia ani nocy. Dla nerwów jest to znacznie gorsze od nocy pelarnych. Nagle zbliżyła się do naszej stacji niedźwiedzica z dwójkiem małych. Nieproszeni ci goście zostali przez nas należycie przyjęci. Zastrzeliliśmy wszystkich troje. — Pokrajawszy ich mięso wyszłam zobaczyć ślad prowadzący ich ślady. Ponieważ włożyłam na siebie nowe, białe szal, towarzysze moi wzięli mnie za białą niedźwiedzicę. Kiedy wracając zbliżyłam się do nich na odległość strzału, ujrzałam, że podnieśli broń do oka i starannie we mnie celowali. A znalazłam dobrze nieomylną celność ich strzałów... W mroku niepodobna

było dać im z tej odległości jakikolwiek zrozumiały znak. Zaczęłam więc z rozpaczą śpiewać na cały głos arję z „Traviaty“. I z ulgą ujrzałam, że opuścili broń. Opowiadali mi potem z przerażeniem i wstydem, jak mało brakowało, by byli już pociągnięci za cyngiel“...

POWRÓT DO CYWILIZACJI.

W sierpniu 1934 r. byli jeszcze uczestnicy wyprawy przymusowo uwięzieni na swej wyspie. Zachodziła wielka wątpliwość, czy nie będą zmuszeni trzecią zimę spędzić na biegunie, zdaleka od świata. Lód bowiem był tak gruby, że również i tego lata łamacz lodów nie mógł przebieść do wyspy. Grozę położenia powiększyło to, że prowianty były na wyczerpaniu, a najniebezpieczniejsze przedmioty użytku codziennego topniały z chwilą na chwilę. Wreszcie jednak 27-go sierpnia pole lodowe zaczęło pękać, tworząc szczeliny, w których mógł wodować hydroplan, wysłany z pokładu łamacza lodów. Istotnie dn. 30 sierpnia usłyszeli mieszkańcy wyspy nad głowami warkot motoru. Był to lotnik Aleksiejew, który przybywał im na ratunek.

Nina Demme i jej trzej towarzysze uporządkowali czempredziej cały swój materiał naukowy i przygotowane już zbiory, zaprowadzili spowrotem łódź w swej dwuletniej sadybie i wraz z czterema psami zajęli miejsca w hydroplanie. W dwie i pół godziny później hydroplan opuścił się na morze obok łamacza lodów „Sibirakow“, który czekał tylko ich powrotu, by podnieść ketwicę i ruszyć w stronę Archangielska. (mer.).

Wieś w zimowej szacie



TEATR NA POHULANCE

Dziś 30.1. o godz. 8-iej wiecz.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Ceny propagandowe

cego z powiatu Trockiego, z okolicy szlacheckiej, Kucakienie, pod datą 2 sierpnia r. 1891 znajdujemy taką notatkę:

„Zygmuntowi ni z tego ni z owego przyszło do głowy, aby utworzyć „Towarzystwo Oświaty Ludowej“, na wzór wielkiego takiego towarzystwa, którego członków niektórych on zna. (W Petersburgu — dop. Z. N.) Członkowie obojętni płacić do kasy Towarzystwa po 20 groszy miesięcznie (lecz można i więcej kto może), i za te pieniądze mają się nabywać różne książki ludowe, które mają być bezpłatnie pożyczane do czytania dla ludu. Nawet już ten projekt zaczął do skutku doprowadzać, wielu już się podpisało a mało takich którzy wzięli jeden udział, przeważnie po trzy a nawet po pięć. Ja wzięłam trzy udziały. Już się zebrało w kasie kilkanaście rubli za które nabyto kilkanaście tomików pożytecznych dzieł. Początek jest bardzo pomyślny, nie wiadomo jak dalek będzie. Mnie się zdaje, że my mało co zrobimy, a może nawet i nie, bo to jest rzecz kłopotliwa, a żaden z nas nie może zająć się ten należycie. Tymczasem Zygmunt załatwia ale /równo jednemu sprawie się ze wszystkim. Głównie chodzi o to, aby te książki były czytane przez wieśniaków, a więc potrzeba po wsiach urządzić biblioteki, co przedstawia wielkie trudności, ale spodziewa się, że z czasem potrafiemy i temu zaradzić“.

Drobne to sumy na jakie handlowcy, tworzący nową „organizację“ tak szumnie nazwaną „Towarzystwem“ podpisały się. Tłumaczy ich jednak ta okoliczność, że wcale nie należeli oni do ludzi zamożnych. Pochodzili prawie wyłącznie ze wsi i byli synami drobnej szlachty szaraczkowej, ambitniejszych włóścian lub pomniejszych oficjalistów dworskich;

słowem byli to synowie rodziców, którzy nie mając pieniędzy na „guwernera“ oddawali synów do handlu, bo tam mogli i poduczyć i otrzeć się nieco, a przy pracowitości, pewnych zdolnościach i szczęściu, nawet się na ludzi wybić. Pod względem uposażenia też nie świetnie stali. Paru tylko miało przy gotowym wickej i mieszkaniu, po 20 rubli miesięcznie, reszta po 15 lub nawet po 10. Autor pamiętnika — Jacyna — miał 15.

Ze wszystkich członków nowego Towarzystwa, tylko jeden Zygmunt miał pewne stosunki z „panami“, to też niebawem pozyskał aż trzech protektorów i to na okres wieloletni. Byli niemi: wyzuty z folwarku na Żmudzi — Skirgajło, urzędnik Banku Ziemińskiego; właściciel apteki — Adam Rymaszewicz i adwokat, właściciel folwarku w Oszmiańskim — Franciszek Bohuszewicz, poeta chłopski, piszący po białorusku. Wszyscy trzej szczerzy demokraci. Dawali oni na oświatę nie tylko z własnej kieszeni lecz i u zbierane wśród dobrych znajomych swoich.

Wobec tego interesy Towarzystwa stały odrazu względnie dobrze i do pracy na wsi przystąpiono niezwłocznie. Każdy z uczestników wzięł na stronę, z której pochodził, lub gdzie miał bliższych znajomych.

Takie to były początki pracy oświato-

wy na wsi. W mieście zaś kilku małych biblioteczek, ufugiowanych przez tych samych handlowców, działało już od przeszło dwu lat.

Pierwsze wyciągnięcie dokonywane przez członków Towarzystwa podczas świąt lub krótkich urlopów, przynosiły cenne owoce strzeżenia. Okazało się, że książki są czytane ale przeważnie przez drobną szlachtę, dziedziców zaścianków i przez mieszkańców miasteczek, że w wioskach nie zawsze wiadomo iż jest jakaś inna książka prócz ksiąg do nabożeństwa, że gospodarze wykazują pewne za interesowanie się książkami z pouczeniem jak siał łubin, jak leczyć krowę lub konia gdy zachoruje i t. d.; że uczenie dzieci czytać na książkach do nabożeństwa, co było często praktykowane, nie ma żadnej wartości. Zaspakajano to wprawdzie ambicje rodziców, że ich dziecko, jak dziecko „szlachty“, chodziło do kościoła z książką w rękę, ale w kościele czytało modlitwy przeważnie z pamięci. Każdy taki uważany za umiejącego czytać, gdy mu zaproponowano aby naprawdę coś przeczytał oświadczał sam, lub jego rodzice, że „na tej książce nie uczył się“. Wyjaśniło się również, że na wsi jest wielki brak elementarzy, których aż w wieńskich księgarniach szukał musiano. Był to skutek zakazu sprzedaży, poza kilkoma w całym kraju księgarniami, druków polskich. I oto stanęliśmy

wobec nowego zadania: dostarczenia wsi dobrych elementarzy.

Weszliśmy więc na drogę rozdawania, wprawdzie tylko elementarzy i tak zwanych książeczek dla wprawy w czytaniu a po paru latach, przy obfитоści środków i przeświadczeniu, że wieśniak na kapio jakiejś książki poza książką do nabożeństwa, pieniędzy jeszcze nie ma, ale gdy dostanie ją jako gościniec, korzysta chętnie — i całych mniejszych lub większych kompletów, złożonych z 12 lub 24 książeczek o różnym charakterze. Swoją drogą, wszędzie tam, gdzie się udało odkryć odpowiedniego człowieka, a co na leżało do wypadków częstych, lokowaliśmy biblioteczki większe.

Tak doczekaliśmy się roku 1894, kiedy to wyzyskując błogosławione skutki sprawy krojańskiej, zawiązaliśmy nowe wśród rzemieślników i wśród postępowej inteligencji pracującej stosunki i dalszą pracę już w skali znacznie zwiększonej, poprowadziliśmy w dwóch zespołach: jednym dla wsi, drugim dla miasta. Pierwszy z nich, który z czasem przybrał nazwę Koła Oświatowego nr. 1, istniał i działał do rewolucji r. 1905, drugi zaś, nazywany Stowarzyszeniem Rzemieślniczym, czynny był do r. 1922 i miał okres wielkiego rozwoju.

(C. d. n.)

Zygmunt Nagrodzki.

Badanie owoców promieniami X

W Ameryce dokonano interesującego wynalazku, polegającego na tem, iż pozerne eale i zdrowe owoce, prześwietlone promieniami X, wykazują skazy ukryte, które z biegiem czasu dopiero rozwijają się i rozszerzają na cały owoc. Wynalazek ten został ostatnio zastosowany przez eksporterów pomarańczy, brzoskwiń i ananasów, którzy ponoszą znaczne straty, gdy dopiero po przybyciu na miejsce transport owoców okazuje się zepsuty. Ponadto dokonano prób, w jakich pozycjach należy pakować owoce, celem uniknięcia uszkodzeń podczas transportu. Po każdej takiej próbie owoce prześwietlane były promieniami X i badane, czy nie nadpsuły się przy nakawaniu.

WEL.

25-ciolecie pracy scenicznej Michała Tatrzańskiego



1916 do 1918 w Teatrze Nowości w Kijowie pod dyrekcją Wincentego Rapackiego (syna). W roku 1919 opuszcza na parę miesięcy Lwów, by na froncie polsko-bolszewickim, gdzie walczyła nasza armia pod wodzą gen. Listowskiego, pracować w Teatrze Frontowym. Od roku 1919 do 1930 występował w teatrach Miejskich we Lwowie, kolejno pod dyrekcjami: Michała Tarasiewicza, Ludwika Czarnowskiego, Teofila Trzcńskiego i innych.

W roku 1930 przenosi się do Warszawy, do Teatru Nowości, później do Teatru „Morskie Oko“, a w roku 1931 wyjeżdża do Wilna, do teatru myzycznego „Lutnia“, w którym, jako aktor i reżyser pracuje do dnia dzisiejszego.

Michał Tatrzański należy do rzędu doskonałych artystów komedjowo-operekowych, to też w ciągu 25-letniej swej artystycznej pracy zawsze cieszył się wielkim uznaniem dyrektorów, publiczności i kolegów, za prawdziwie artystyczne i drobiazgowo przygotowanie każdej roli, lub reżysersko — całego widowiska.

Z okresu blisko czteroletnich występów Tatrzańskiego w Wilnie utrwalił się on w naszej pamięci szeregiem postaci, podmalowanym mocno charakterystycznym ujęciem, wrodzonym poczuciem komizmu i plastyką środków aktorskich. Niejedną z tych postaci (np. rola cesarza w „Pod białym koniem“ i in.) nosiła znamiona pogłębienia i wielostronnego wniaczenia w odtwarzany typ, dając kreacje, ujmujące szlachetnością sentymentu. Utalentowanemu artyście, który zdobył sobie i u nas zasłużone uznanie i popularność, serdecznie życzymy najdłuższych lat podobnie owocnej pracy.

A. W.

W piątek bieżącego tygodnia odbędzie się uroczystość jubileuszowa z okazji 25-letniej pracy scenicznej Michała Tatrzańskiego, artysty Teatru muzycznego „Lutnia“.

Długi ten okres działalności utalen-towanego artysty obejmował pracę na scenach teatrów wielu miast polskich.

Tatrzański po ukończeniu szkoły realnej w Krakowie, wstąpił w roku 1910 na scenę Teatru Ludowego w Krakowie pod dyrekcją Edmunda Rygięra, na której pracował do roku 1913. Następnie od roku 1913 do 1914 pracował w Teatrze Miejskim we Lwowie pod dyrekcją Ludwika Hellera, w roku 1914 do 1916 w Teatrze Polskim w Kijowie pod dyrekcją Franciszka Rychłowskiego, od roku

Łamacz lodów



W następstwie silnych mrozów okręty musiały walczyć z zatorami lodowymi. Na zdjęciu — łamacz lodów z Królewca toruje drogę okrętowi, który podąża za nim wolnym od lodów szlakiem.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **BIBLIOTEKI RUCHOME DLA POWIATU TORUŃSKIEGO.** W Toruniu odbyła się uroczystość oddania do publicznego użytku 50-ciu kompletów bibliotek ruchomych.

Powiat toruński, pierwszy w Polsce, posiadać będzie w każdej gromadzie jedną bibliotekę ruchomą. Każdy komplet ruchomej biblioteki składa się z 50 tomów. Po 6 miesiącach wszystkie biblioteki będą przesunięte według zgóry określonej kolejności tak, że każda gromada co 6 miesięcy dysponować będzie nowym kompletem książek. Ogólna liczba tych bibliotek odpowiada ilości gromad w

pow. toruńskim. Książki umieszczone są w specjalnych szafkach, łatwych do transportu. Każda szafka zawiera 50 tomów i jest zaopatrzona w niezbędne katalogi oraz plan według którego mają się odbywać zamiany.

Ogólny koszt utworzenia tych bibliotek, wynoszący 4.500 zł., został pokryty z zasiłków wydziału powiatowego i gminy.

— **BANDYTYZM W DOMU AKADEMICKIM WE LWOWIE.** W sobotę 26 bm. w domu akademickim we Lwowie miało miejsce niesłychane zajście, które charakteryzuje dosadnie metody postępowania młodzieży endeckiej. Student prawa Franciszek Pajerski, który otrzymał zaświadczenie na ulgowe obiady w domu akademickim, został przy wyjściu z jadalni napadnięty i pobity żelaznym łomem tak ciężko, że ma uszkodzoną czaszkę i uszkodzoną kość nosową.

Przebieg zajścia pozwala przypuszczać, że na terenie domu akademickiego we Lwowie znajduje się schronienie bandyckiej grupy, która przez staranne przygotowaną akcję zamierza odstraszyć młodzież nieendeczką od korzystania ze świadczeń „Bratniej Pomocy“.

Sprawą bestjałskiego napadu zajął się prokurator. (Iskra).

— **HEL ZABLOKOWANY PRZEZ KRY LODOWE.** Lód zatoki Puckiej na przestrzeni około 100 km. kw. oderwał się częściowo i spłynął w głąb zatoki Gdańskiej. Część lodu wyrzucona została na brzeg półwyspu Helskiego, tworząc olbrzymie zwaly, pozostała część w postaci olbrzymiej kry, sięgającej rozmiarami kilka km. kw., zatarasowała zupełnie wjazd do portu Helkiego i sam port. O wyjeździe na półów rybików nie może być mowy; o ile kierunek wiatru się nie zmieni, blokada portu przez lody może potrwać i kilka dni, a nawet dłużej.

Budzi to zrozumiały niepokój wśród rybaków, gdyż naraża ich na wielkie straty. Z ramienia władz morskich poczyniono przygotowania do oczyszczenia wejścia portowego lodolamaczem. W porcie znajduje się przeszło 100 kutrów motorowych. Kra pod Helem stale narasta.

— **200 ROCZNICA URODZIN GRAMATYKI POLSKIEJ.** W kręgach inteligencji we Wrześni powstał projekt uczczenia pamięci ks. Onufrego Kopczyńskiego, zasłużonego twórcy gramatyki polskiej i niestrudzonego badacza języka ojczystego. Ks. Kopczyński urodził się w r. 1735 w Czarniejewie pod Wrześnią. Jest on autorem wielu doskonałych dzieł, jak: „Gramatyka języka polskiego“, „O duchu języka polskiego“, „Poprawa błędów w ustnej i pisanej mowie“ i wielu innych.

— **ZA POMARAŃCZAMI TANIEJĄ JABŁKA.** W Warszawie zanotowano ciekawe skutki obniżenia cen na pomarańcze.

Ukazanie się tanich pomarańczy na rynku odbiło się na obrotach cukierników warszawskich. W niektórych dzielnicach poza śródmieściem, sprzedają ciastek zmalala o 15 do 20 proc.

Tanie pomarańcze spowodowały również spadek konsumpcji jabłek. Hurtownicy i detaliści ci obniżyli znacznie ceny jabłek, co jednakże nie wpłynęło na zwiększenie ich zbytu.

— **KUTER „HEL 118“** przy wejściu do portu helskiego dostał się między kry lodowe i pędzony wiatrem nie mógł się dostać do portu. Kuter zapędzony w pobliżu cyplu półwyspu osiadł na mieliźnie. Niespokojny stan morza uniemożliwia holownikom ściąganie kutra na głębiny. Załoga kutra wyszła z wypadku cała.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

H. R.

Posiedzenie sprawozdawcze Rady Wojewódzkiej

Dnia 29 b. m. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się doroczne posiedzenie sprawozdawcze Wileńskiej Rady Wojewódzkiej, pod przewodnictwem wojewody wileńskiego pana Władysława Jaszczolta z udziałem kierowników władz zespolonych oraz przedstawicieli samorządu gospodarczego.

Na wstępie p. Wojewoda Jaszczolt odebrał od nowowybranych członków Rady Wojewódzkiej przyrzeczenie poczem wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie, pamięci zmarłego w okresie sprawozdawczym ś. p. Bronisława Pieńkackiego, min. spraw wewnętrznych R. P., podnosząc niepospolite jego zasługi w dziedzinie prac nad ugruntowaniem państwowości polskiej.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Wojewoda omawiając przysłane członkom rady pisemne sprawozdania z działalności administracji państwowej i samorządowej w okresie 1933-34, zatrzymał się na ważniejszych etapach prac do konanych w tym okresie i zdobyciach osiągniętych na polu walki w zakresie ugruntowania państwowości i usprawnienia administracji publicznej. Dla uzupełnienia sprawozdania rocznego poinformowano o stanie prac i o zamierzeniach na najbliższą przyszłość w ważniejszych dziedzinach administracji publicznej.

Następnie p. Wojewoda udzielił głosu naczelnikom Urzędu Wojewódzkiego p. Rakowskiemu, który przedstawił wyniki odnowienia składu reprezentacji samorządowych, p. Zubelewiczowi, który poinformował radę o pracach bieżących i projektach prac na najbliższy okres w zakresie gospodarki drogowej, p. Żemoytelowi który omówił aktualne zagadnienia w dziedzinie reformy ustroju rolnego i popierania rolnictwa.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrali głos członkowie Rady z gen. Lucjanem Żeligowskim na czele, który m. in. poruszył kwestję uaktywnienia Rad Gromadzkich drogą przeprowadzenia odpowiednich kursów instruktorskich dla sołtysów.

Członkowie Rady pp. Józefowicz, Bac Krzyżanowski, Kłosowski, Maleszewski i Zan wygłosili szereg dezyderatów i wniosków pod adresem władz administracyjnych i skarbowych oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Po wyczerpaniu się dyskusji i udzieleniu wyjaśnień przez kierowników zainteresowanych władz i instytucji, sprawozdanie p. Wojewody zostało jednomyślnie przyjęte przez Radę Wojewódzką. Ożywioną dyskusję wywołały sprawozdania wojewódzkich instytucji samorządu gospodarczego, w szczególności zaś

Isby Rolniczej. Sprawozdania tych instytucji zostały przyjęte przez Radę jednogłośnie.

W dalszym ciągu obrad dyrektor oddziału P. B. R. p. Maculewicz wygłosił referat informacyjny poświęcony zagadnieniu likwidacji tak zw. kredytów klaszkowych z okresu lat 1928-29.

W końcu przeprowadzone zostały wybory członków wydziału wojewódzkiego, przedstawicieli do państwowej Rady samorządowej wojewódzkiej rady wojewódzkiej rady wodnej, komisji rozpoznawczej oraz komisji radzieckich.

**PRZENOSIMY SIĘ
DO EGIPTU
WKRÓTCE???**

Nowości wydawnicze

— **JADWIGA WOKULSKA. SKARB W IBRAHIMCACH. POWIEŚĆ. WILNO 1935.** Bardzo oryginalnie napisane matzenia o dwóch dworach Ibrahimcach i Anbilowcach, o ich mieszkańcach, uczuciach i tajemnicy skarbu, śmierci i miłości. Powróćmy w obszerniejszej notatce do tej ciekawej powieści, dziś sygnalizujemy ją tylko, jako przyjemny dowód, że literatura w Wilnie kwitnie w ręku kobiet, umiejących łączyć zawodową pracę z artystyczną i znajdujących czas, na wnikliwe obserwacje życia wokół siebie.

— **RICHARD KATZ. POGODNE DNI WŚRÓD BRUNATNYCH LUDZI. WYD. J. PRZEWORSKIEGO. WARSZAWA 1935.** W Maderze, we Floresie, na Bali (Sumatrze), na archipelagu sun dajskim, wszędzie autor szuka i znajduje przyjaźni, waleśa się bocznymi drogami, unikając cywilizowanych szlaków, wgląda w życie tubylców z serdeczną życzliwością; stwierdza jakoś ich obyczajów tradycje, maluje spotkane typy, zajmuje się losem zwierząt, kobiet, niewolnic używanych do pracy pociągowej i noszenia ciężarów na głowie, rozpatruje piękno architektury, sprawę tajemniczego amoku, szaleństwa podzwrotnikowego, walki kogutów na wyspie Bali

i turyści tamże opisani wesoło. Autor rzuca krótkie obrazki, zwięzłe i barwnie pisane, bardzo trafne wyzbyte uprzedzeń spostrzeżenia. Cała książka ilustrowana pięknymi zdjęciami fotograficznymi, nadaje się do zajmującej lektury, mogącej uświadomić czytelnika o brunatnych, dalekich ludziach.

— **GUSTAW REGLER. ZAGŁĘBIE W OGNIU. WYD. KSIĘGARNI POPULARNEJ. WARSZAWA 1935.** Książka mimo zakończonego plebiscytu wciąż aktualna i ciekawa, gdyż na skrawku ziemi przesyconej węglem, wciśniętej pomiędzy Francją a Niemcami, krzyżują się wielkie interesy koncernów przemysłowych. Konflikty przekonania, ostatnie antyhitlerowskie reduty, które padły przy plebiscycie, jak wiemy. Bardzo żywo i barwnie pisana powieść, wprowadza nas w zagmatwane uczuć poszczególnych ludzi, na podkładzie politycznym i wynikające z tego zdarzenia. Właściwie całość przedstawia się jako historyczny reportaż z dziejów Saary w ostatnich latach i miesiącach, wszystkie fakty oświetlone jaskrawo, rzecz można namiętnie, czyta się z nieślabnącym zainteresowaniem.

KURJER SPORTOWY

Otwarcie skoczni na Antokolu w Wilnie



W Wilnie na Antokolu otwarta została w ub. niedziele skocznia narciarska. Z tej okazji odbyły się tam zawody narciarskie z udziałem zawodników zakopiańskich. — Na zdjęciu — jeden z zawodników w skoku.

Z MUZYKI

Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga. — 7-my Poranek symfoniczny, Sergjusz Benoni.

W ubiegłym tygodniu wystąpił po raz pierwszy w Wilnie skrzypek, Ignacy Weissenberg.

Wiadomości, poprzedzające występ tego wirtuoza, okazały się najzupełniej usprawiedliwione: Weissenberg jest artystą bardzo wysokiej klasy. Art. rozporządza pięknym, o aksamitnej miękkości, tonem, podatnym do wszelkich zmian dynamicznych; że, pozatem, ma technikę wyrównaną we wszystkich szczegółach, oraz wysoce muzykalne poczucie stylu, przeto interpretacja Weissenberga, ogrzana temperamentem i mocą wyrazu, daje słuchaczowi pełne zadowolenie artystyczne. Występem tym Weissenberg utrwalił swoją markę, jako skrzypek zna komity w całym znaczeniu tego wyrazu. Akompanjował bardzo czujnie p. Chones mając niełatwe zadanie do spełnienia w repertuarze bardzo różnorodnym (Händel, Vitali, Glazunow, Winiański i in.).

Program 7-go Poranka symfonicznego Wileńskiej orkiestry symfonicznej ułożony był pod znakiem urozmaicenia: po surowym w brzmieniu „Wejściu na Warburg“ z „Tannhausera“ Wagnera, orkiestra grała kolorystyczną suitę Halvorsena do staro-indyjskiego dramatu „Vasantarena“, następnie żywo i barwnie instrumentowany „Karnawał paryski“ Svendsena, i — na zakończenie — „Noc Walpurgij“ z op. „Faust“ Gounoda. Rozmaitość wrażeń dobrze utrzymywała w napięciu pełne temperamentu i dobrego wycieniowania wykonanie Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyktando Adama Wyleżyńskiego.

Solistą koncertu był Sergjusz Benoni, mający za sobą występy operowe i koncertowe w kraju i zagranicą. Talent wokalny artysty idzie w parze z wyraźnym scenicznym uzdolnieniem jego. Wyraziła plastyka gry i deklamacji, na estradzie nieco zbyt absorbująca widza na niekorzyść słuchacza, daje miarę tego, jak Benoni na scenie operowej jest ceną siłą wykonawczą. Arja don Basilio z op. „Cyrulik Sewilski“, odśpiewana z towarzyszeniem orkiestry, żyła pełnią wyrazu i trafem ujęciem stylu tej nieporównanej w swoim rodzaju muzyki. Powodzenie u publiczności miał Sergjusz Benoni ogromne, i towarzyszyło mu ono przy wykonaniu arji z op. „Don Carlos“ Verdi'ego, arji z op. „Rusałka“ Dargomyżskiego i wielu naddatków.

Zastępca.

HUMOR

MÓWI CO MYŚLI.

ON — Zawsze mówię to co myślę.
ONA — Aha, i dlatego jest pan taki milczący?
(Le Rire)

Narciarze 6 państw na akademickich mistrzostwach Polski

W dniach 1, 2 i 3 lutego odbędą się w Rabce międzynarodowe akademickie mistrzostwa narciarskie, które będą u nas pierwszą wielką międzynarodową imprezą narciarską w bieżącym sezonie zimowym. W zawodach startować będzie 128 zawodników i zawodniczek, w tem 20 zawodników zagranicznych, reprezentujących: Szwecję, Estonję, Łotwę i Rumunię, nadto spodziewa się przyjazd zawodników Norwegii i Austrii. Z polskich związków sportowych wystąpią reprezentacje wszystkich sekcji A. Z. S. i wszystkie kluby narciarskie, posiadające w swym gronie akademików — narciarzy.

Program szczegółowy zawodów przewiduje: 31 stycznia b. r. losowanie numerów startowych i odprawa zawodników.

1 lutego o godz. 11 bieg zjazdowy (ślalom), start Maciejówka — meta Stone. Tego samego

dnia o godz. 17 kulig staropolski, o 21 zabawa narciarska.

2 lutego b. r. o godz. 10 bieg na 16 km. otwarty i do kombinacji, o godz. 12 bieg pań na 8 km. Start i meta do obydwu biegów w Parku Zdrojowym. Wieczorem o godz. 22 bal akademicki.

3 lutego o godz. 12 konkurs skoków do kombinacji i otwarty, o godz. 19 rozdanie nagród i pożegnanie zawodników.

Na zawody zapowiadają się duży zjazd gości: tak z kraju, jak i z zagranicy. Z zagranicy przybyć mają wycieczki studentów z Łotwy w ilości 30 osób i z Rumunii — 42 osoby. Z kraju przybywa pociąg popularny z Warszawy, 2 pociągi popularne z Krakowa i na trzech dniach zawodów przybywa popularny raid narciarsko-kolejowy.

TRANSMISJA RADJOWA Z GARMISCH PARTENKIRCHEN.

Ciekawą transmisję radiową z Garmisch Partenkirchen przygotowuje Polskie Radio. Mianowicie w dniach 2 i 3 lutego Polskie Radio transmituje na wszystkie rozgłośnie polskie skoki otwarte i do kombinacji. Transmisję przeprowadzi dr. Szatkowski, sekretarz Polskiego Związku Narciarskiego. Transmisja będzie nie bezpośrednio z terenu igrzysk w Garmisch. Dr. Szatkowski będzie jedynie nagrywał na płytach woskowych najciekawsze momenty zawodów a następnie płyty te zostaną nadane z Monachium na kabel do Warszawy. Każda transmisja trwać będzie 30 minut i da całkowity obraz najbardziej emocjonujących momentów konkursów skoków. Transmisja nastąpi mniej więcej w trzy godziny po zawodach, t. j. około 19-20-ej.

DALSZY PROGRAM MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW W GARMISCH.

Po dwudniowym odpoczynku w środę dnia 30 b. m. rozpoczną się dalsze międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Niemiec.

W środę dnia 30 b. m. odbędą się biegi zjazdowe pań i panów. Do tych biegów zgłosiło się przeszło 180 narciarzy. Polacy nie startują.

W czwartek dnia 31 b. m. przewidziany jest slalom pań.

W piątek dnia 1 lutego — bieg na 18 km. indywidualny i do kombinacji. Do tego biegu zgłoszono 352 zawodników. Startują wszyscy zawodnicy polscy, przy czym Karpień i Skupień

biorąc udział w biegu otwartym Marusarz Bronisław Czech, Górski, Orlewicz.

W sobotę dnia 2 lutego odbędzie się slalom pań i skoki do kombinacji Walezą z Polaków Br. Czech, Marusarz, Orlewicz i Górski.

W niedzielę w ostatnim dniu zawodów odbędzie się bieg sztafetowy na 4 razy 10 km. i konkurs skoków otwartych. W sztafecie startują Stanisław Marusarz, Bronisław Czech, Karpień i Orlewicz. A w skokach otwartych Bronisław Czech, Marusarz, Orlewicz, Kolesar i Górski.

ZARZĄD KOŁA PRZYJACIÓŁ „ŻAKS“.

ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — p. Michał Zajdel, wiceprezes — p. dr. A. Symbler, wiceprezes p. inż. M. Prużan, sekretarz — p. M. Hercog, skarbnik p. dyr. A. Tunkiel, czł. Zarządu — Dz. Berlinerblau, p. M. Zajdeszur, p. mgr. Koltunowiczówna. — Referent prasowy — p. Szyk, referent Zarządu Żaks-u — Gotlib J.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI.

Po niedzielnych rozgrywkach stan tabeli o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	str. br.
1) Warta Poznań	4	6:2	47:17
2) Makabi Warszawa	4	4:4	30:34
3) I. K. P. Łódź	4	4:4	26:38
4) Cuiavia	4	2:6	25:36

Mecz rugby między Włochami a Francją



W Rzymie został rozegrany mecz rugby między drużynami zawodników Francji i Włoch. Na zdjęciu — fragment walki.

„Spór zasadniczy“ Bójka w związku studentów Żydów

Lokal Związku Studentów Żydów USB. przy ul. Zawalnej 6 stał się wczoraj wieczorem terenem burzliwych zajęć, powstałych na tle animozji pomiędzy zwolennikami obecnego prawicowego Zarządu Związku, a grupą studentów — lewicowców.

Ostatnio studenci z ugrupowań socjalistycznych zażądali kategorycznie od zarządu, by do publicznej czytelnicy przy Związku wprowadzone zostały również gazety socjalistyczne, których w czytelnicy dotychczas nie było. Żądanie to skierowane zostało do Zarządu w formie listu, podpisanego przez 300 studentów — członków Związku.

Zarząd jednak nie wziął żądania tego pod uwagę. Wówczas grupa opozycjonistów opanowała

lokal czytelnicy, i nie dopuszczała nikogo do korzystania z czytelnicy. Na tem tle pomiędzy studentami — zwolennikami zarządu, a socjalistami wynikła ostra sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. W czasie starcia, walczący posługiwali się krzesłami, kijami oraz innymi tego rodzaju „argumentami“. Lokal czytelnicy został częściowo zdemolowany.

Zwycięstwo okazało się po stronie opozycjonistów, którzy po dłuższej walce potrafili usunąć zwolenników zarządu z czytelnicy, poczem urządzili wiec, w którym wzięło udział około 100 osób.

Po wiecu, na którym zapadła uchwała kontynuowania walki z Zarządkiem o wprowadzenie do czytelnicy gazet socjalistycznych, znowu doszło do kilku drobniejszych starć.

Zawód sportowy powodem zamachu samobójczego

Wczoraj wieczorem przy ul. Filareckiej 43 rozegrał się niecodzienny dramat samobójczy. 18-letnia mieszkanka Suwałk Eugenia Markiewiczówna napila się esencji octowej.

Jak się okazuje, powodem desperackiego kroku młodej panny był zawód sportowy. Markiewiczówna przybyła do Wilna na kursa narciarskie dla instruktorów przy PUWF. i PW.

Wczoraj właśnie instruktorka tych kursów, oświadczyła młodej adeptce sztuki narciarskiej, że zostaje wydalona z kursu. Miłośniczka białego sportu, tak się tem przejęła, że targnęła się na własne życie.

Stan desperatki nie jest zbyt ciężki. Jeszcze panna Markiewiczówna będzie mogła uprawiać piękny sport narciarski.

Zgon znakomitego jeźdźcy



W ub. sobotę wskutek fatalnego upadku z konia przy braniu przeszkody na międzynarodowych zawodach hipicznych zmarł jeden z najlepszych jeźdźców światowych Niemiec Axel Holst, zdobywca m. in. nagrody Armii Polskiej na międzynarodowych zawodach w Warszawie.

Gra w chowanego, czyli pomarańczowy bigos w nowym sosie

Historja pomarańczowa zaczyna już przypominać zabawę w chowanego. Najpierw schowały się pomarańcze. Potem detaliści zaczęli chować się za plecy hurtowników. Potem hurtownicy zasłonili się kosztami własnymi i zaczęli rościć podłogi w starostwie i innych urzędach krokodylami łzami, rozczulając się nad własną biedotą i potrząsając kijem żebraczym.

Ponieważ nie było już komu więcej się chować, wszystko powoli znów się znalazło. Najpierw więc pomarańcze w paru miejscach co tak ludzi ucieszyło, że godzinami i tysiącami wstawały w kolejkach, byle owoc dotychczas zakazany ujrzeć, obmacać i jak dziki zwierz — pożyć. A potem znaleźli się hurtownicy, którzy po ten owoc sięgnęli do Gdyni, załadowali go w piwnicach i rażeni nagłą refleksją, że zarabiając przecież na tym interesie jakiegoś marne 40—50 procent, z torbami przedko pójda, pieczołowicie zakonserwowali pomarańczowe ładunki, czując pomyślniejszego wiatru i postanawiając raczej nagłą a niespodziewaną śmiercią umrzeć, głód i poniewierkę znośić niż dać się obdzierać krwiożerczym konsumentom i solidny, uczciwy klan hurtowniczy na pohańbienie narazić.

Rzeźwy, łagodny wiaterek powiał od strony Izby Przemysłowo-Handlowej, wrząc pociechę strapiionym sercom hurtowniczym. Zakwitła nadzieja poprawy nienormalnego położenia (po ile się chce sprzedawać — nie wolno, a po ile wolno — nie chce się). Kombinacja z cenami i gatunkami może jeszcze wyrównać niepowetowaną krzywdę, jaką zachłanne społeczeństwo chciało wyrządzić hurtownikom i udaremnić zamach na ciężko, w pocie czoła zapracowaną krwawicę uczciwych kupców.

Teraz już śmiało można ręczyć, że pomarańcze wkrótce będziemy mieli wbród. I jeszcze jedno: pomarańcze nie bylejakich, nie jakichś tam wybrakowanych ogieńków, lecz doborowych, w wysokim gatunku, gdyż prawdopodobnie taki tylko owoc będą sprowadzali hurtownicy do Wilna. Naturalnie, jak zwykle, klient będzie się boczył, targował, zmyślał niestworzone rzeczy, weszły wszędzie podstęp; że to nie podobne do I czy II gatunku, że zamale, że np. nie katarskie, lecz w kraju Alfonsów uszczknięte i t. p. Wytrawny jednak kupiec pobłażliwie usmiechnie się, nie wdając się w dyskusję. Co jest warte takie gadanie? Co może wiedzieć o pomarańczach taki, co przyszedł kupić pół kilo, a za pół roku przyjdzie po drugie pół kilo? Tylko kupiec, co od dziecka robi w pomarańczach, w łot potrafi ocenić delikatny owoc i wiedzieć, ile to kosztuje. Dlaczego niema tanich pomarańczy? — A poco sprowadzać jakieś ogryzki, niedotrząski, jeżeli można mieć smaczny, dobry owoc? Nie oplaca się. Kupiec idzie na stratę, byle ku pującym dogodzić.

Możemy więc być spokojni, że jeżeli nie do syta, to przynajmniej do półsyta najemy się smacznych, dobrych pomarańczy po 1,50 zł. ki logram wwyż. Tańszych prawdopodobnie nie będzie, chyba że ktoś się nie pozna na gatunku i jak ten kupiec z Rudnickiej czy Wileńskiej zacznie sprzedawać po 1,30 zł. kilo.

Ale do tego chyba nie dojdzie. Hurtownik czuwa — i nie pozwoli uczciwego handlu sprwadzać na manowce.

Porządek musi być!

...wicz.

DZIAŁ PRAWNICZY

Zeznania o obrocie za rok 1934

Nasza ordynacja podatkowa wprowadza cały szereg zmian, co do obowiązku składania zeznań o obrocie przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

W pierwszym rzędzie nastąpiła zmiana, co do obowiązującego terminu na złożenie tych zeznań. Według dawnych przepisów należało składać zeznanie o obrocie do 15-go lutego, obecnie termin ten został przesunięty dla osób prywatnych i spadków wakujących na dzień 1-go marca, a dla osób prawnych na dzień 1-go czerwca.

Zeznanie składa się na piśmie na specjalnych formularzach — do władzy skarbowej właściwej do wymiaru podatku.

Ordynacja podatkowa dokładnie wskazuje, kto jest obowiązany do składania zeznań i jakie znaczenie powinna władza wymiarowa przywiązywać do tych zeznań.

Zeznania powinny składać co do każdego zakładu handlowego lub przemysłowego następujące przedsiębiorstwa:

1) Przedsiębiorstwa handlowe kat. I i II, bez względu na wysokość obrotu.

2) Przedsiębiorstwa, które w myśl obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym od świadectw przemysłowych powinny były wykupić świadectwo przemysłowe II-iej kat. handlowej, lecz na podstawie okólnika, co do ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych wykupiły świadectwa kat. III handlowej.

3) Przedsiębiorstwa, które prowadzą księgi handlowe, bez względu na wysokość kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego.

4) Przedsiębiorstwa, które są zarejestrowane w rejestrze handlowym, bez względu na wysokość świadectwa przemysłowego, nawet kupcy, którzy mają świadectwo przemysłowe III i IV kat. o ile figurują w rejestrze handlowym, podlegają obowiązkowi składania zeznań o obrocie.

5) Przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorii.

6) Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, które prowadzą księgi handlowe bez względu na wysokość świadectwa przemysłowego.

7) Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe nawet od V do VIII kat. o ile figurują w rejestrze handlowym.

Jak z powyższego wynika, wszystkie firmy, tak handlowe, jak i przemysłowe, które figurują w rejestrze handlowym, mają składać zeznania o obrocie.

Zeznanie przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg handlowych nie wiąże władzy wymiarowej. Władza wymiarowa powinna tylko porównywać materiał przezeń zebrany z zeznaniem płatnika i w wypadku gdy uzna, że zeznanie nie odpowiada stanowi faktycznemu należy

w protokole szacunkowym umotywić dlaczego zeznanie zostało odrzucone. Władza wymiarowa musi bowiem wskazać źródło i materiały na podstawie których doszła do takiego lub innego szacunku. Władza wymiarowa nie zawiadamia płatników nie prowadzących ksiąg handlowych o tem, że ich zeznanie zostało odrzucone.

Inaczej się przedstawia sprawa w stosunku do tych przedsiębiorstw, które prowadzą księgi handlowe, o ile władza wymiarowa chce wymierzyć podatek od wyższej sumy niż zeznanie, powinna przesłać płatnikowi o tem zawiadomie-

nie i powołać się na konkretne fakty dla czego władza wymiarowa uważa, że zeznanie to nie jest zgodne ze stanem faktycznym. Nawet w wypadku gdy księgi zostają odrzucone też należy zawiadomić płatnika o tem, że jego zeznanie jest kwestjonowane.

Płatnik powinien przesłać umotywaną odpowiedź i wyjaśnić dokumentami wszelkie wątpliwości. O ile władza wymiarowa uzna, że te wyjaśnienia są nie wystarczające i mimo tych wyjaśnień wymierzy większy obrót, powinna w protokole szacunkowym tę sprawę dokładnie omówić.

E. Sosn.

Dowody należy składać w pierwszej instancji

Zdarza się, że procesujący się w pierwszej instancji nie składają posiadanych dowodów, ani nie powołują potrzebnych świadków, a dopiero po przegraniu sprawy wskazują dowody w apelacji. Trzeba przestrzec przed podobnym postępowaniem, gdyż, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy (orzeczenie Izby I w sprawie Nr. C. II. 101—34), Sąd Apelacyjny może pominąć fakty i dowody, przedstawione dopiero w apelacji, jeżeli strona mogła je przedstawić już w postępowaniu pierwszej instancji.

Wyjaśnienia tego jednak nie należy rozumieć zbyt szeroko. Według innego orzeczenia Sądu Najwyższego (w sprawie Nr. C. I. 650—34) sąd może odrzucić jako spóźnione dowody, powołane dopiero

w skardze apelacyjnej, jednakże z możliwości tej sąd nie może korzystać według swego swobodnego uznania, lecz winien mieć na względzie przyczyny, które były powodem spóźnionego przytoczenia dowodów. Pominięcie nowego dowodu nie może mieć miejsca, gdy opóźnienie jest usprawiedliwione przebiegiem procesu.

W ten sposób w pierwszej instancji należy składać wszelkie potrzebne dowody i powoływać świadków. Jeżeli natomiast dowodów tych nie można było złożyć, albo z procesu nie wynikało, żeby one były potrzebne, a potrzeba wyjaśnienia się dopiero później, można nowe dowody powołać w apelacji i Sąd wówczas musi je rozpatrzyć.

(e.h.).

Apelację należy zapowiadać pównież w Sądach Pracy

Przepisy obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego stanowią, że apelację można złożyć w sprawie cywilnej tylko wówczas, gdy procesujący się, który przegrał sprawę żądał uzasadnienia wyroku (w terminie tygodniowym). Już dawniej Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepis ten odnosi się również do sądów pracy, więc w sprawach toczących się w sądach pracy należy tak samo żądać u-

zasadnienia wyroku. Obecnie Sąd Najwyższy potwierdził swoje stanowisko i uznał, że jeśli nawet wyrok był uzasadniony bez żądania strony, to strona, która nie żądała uzasadnienia wyroku apelacji wnosić nie może (w sprawie Nr. C. I. 1744—33). Zasada ta nie dotyczy tylko wypadków, kiedy Sąd obowiązany jest doręczyć sam odpis wyroku uzasadnionego (np. przy wyroku zaoicznym) (e.h.)

Wniosek o umorzenie weksła nie przerywa przedawnienia

Jak wiadomo, roszczenie wekslowe przedawnia się: do wydawcy po upływie 3 lat, do żyranta po roku. Przedawnienie to przerywa wniesienie skargi wekslowej (np. o wydanie nakazu zapłaty), pisemne uznanie i t. p. Powstała kwestja: czy wniosek o umorzenie weksła przerywa również przedawnienie?

Sąd Najwyższy (w sprawie Nr. C. I. 1766/33), wyjaśnił, że nie. Pomimo więc złożenia wniosku o umorzenie weksła,

należy we właściwym czasie wytoczyć skargę wekslową, po upływie bowiem terminu ustawowego weksel będzie uznany za przedawniony.

(hes.).

Niewypłacenie wynagrodzenia robotnikowi powoduje nędzę wyjątkową

Sąd Najwyższy w sprawie Nr. C. H. Rw. 2776/33 orzekł, iż niewypłacenie wynagrodzenia za pracę robotnikowi żyjącemu tylko z zarobku i niemającemu osobistego majątku uprawia go w tsn chwili nędzę i pozbawienia możliwości płacenia czynszu. Stan taki należy uważać za nędzę wyjątkową w rozumieniu art. 11 ust. 2 lit. a) ustawy o ochronie lokatorów. Niewypłacenie zaś komornego skutkiem nędzy wyjątkowej nie stanowi podstawy do eksmisji. Wobec tego robotnik nie posiadający majątku nie może być eksmitowany, jeśli zalega z komornym skutkiem niewypłacania mu zarobku.

Odpowiedzi czytelnikom

— Pan! X. Obowiązek rodziców do utrzymania dzieci niezależny jest od tego, czy rodzice żyją ze sobą czy też rozeszli się i z czyjej winy. Obowiązek ten ciąży na obojgu rodziców i zarówno matka jak i ojciec powinni łożyć na utrzymanie dzieci stosownie do swoich środków. Natomiast obowiązek męża utrzymania żony mieszkającej oddzielnie zależy jest od tego, czy rozejście się nastąpiło z jego winy.

— Sekretarzowi gminnemu. Odpowiedź na interesujące Pana pytanie znajdzie Pan w dzisiejszym dziale prawniczym w art. o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych.

Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych przysługuje nie wszystkim

Polskie ustawodawstwo pracy przyznaje pracownikowi szerokie uprawnienia ograniczając czas pracy do określonej normy i pozwalając żądać wynagrodzenia za pracę nadobowiązkową, np. w godzinach nadliczbowych, lub w czasie przysługującego urlopu. Sąd Najwyższy jednak prawa te w stosunku do niektórych pracowników ogranicza. Wiąc w orzeczeniu w sprawie Nr. C. II. Rw. 2482—33) Sąd Najwyższy uznał, że pracownikom Kasy Chorych, zatrudnionym w biurowości, nie należy się osobne wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. W orzeczeniu w spr. Nr. C. I. 177—33, Sąd Najwyższy uznał, że sekretarze urzędów gminnych i magistratów nie mogą dochodzić wynagrodzenia za niewykorzystany urlop. W obydwu wypadkach Sąd Najwyższy opierał się na tem, że odpowiednie przepisy dotyczą tylko przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Można mieć nadzieję, że z biegiem czasu Sąd Najwyższy zmieni swoje stanowisko nieprzychylnie dla wyżej wymienionych pracowników umysłowych, lecz obecnie należy się liczyć z przytoczonymi orzeczeniami.

(e. h.)

Pełnomocnictwa i podania wolne od opłat stemplowych

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, wolne są od opłat stemplowych następujące pełnomocnictwa w sprawach, należących do zakresu działania ministerstwa opieki społecznej.

Pełnomocnictwa, upoważniające do zastępstwa przed komisjami polubownymi i rozjemczymi dla załatwienia zatargów zbiorowych i indywidualnych między pracownikami i pracodawcami, oraz przed sądami w sprawach o uskanie nakazu wykonawczego do orzeczeń tych komisji lub układow pojednawczych, przed nimi zawieranych, jak również w postępowaniu egzekucyjnym, prowadzonym na zasadzie takich orzeczeń lub układow pojednawczych; pełnomocnictwa, udzielane stronom pracowniczym związkowi zawodowemu lub jego funkcjonariuszom, względnie pełnomocnictwa udzielane przez pracowniczki związek zawodowy, upoważniające do zastępowania jego członków; pełnomocnictwa, upoważniające do działania w postępowaniu karno-administracyjnym.

W myśl przepisów art. 42 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych, wolne są od opłat stemplowych m. in. podania w sprawach należących do zakresu działania ministerstwa opieki społecznej i podwładnych temu ministerstwu urzędów, o ile zawierają prośbę o pracę, ochronę lub opiekę, zgłoszenie zapotrzebowania pracowników w rejestracji związków zawodowych i pracowniczych kas przezorności oraz podania, dotyczące umów zbiorowych.

W związku z tem wolne są również od opłat stemplowych podania, wpływające do urzędów inspekcji pracy w sprawach pomocy lub wykonania przez inspekcję pracy jej obowiązków w zakresie ustawowej ochrony pracy i innej pomocy pracownikom oraz wszelkie podania, dotyczące pracowniczych związków zawodowych i zatargów zbiorowych.

W sprawie prowadzenia biurowości sądów

Minister sprawiedliwości wystosował do wszystkich sądów okólnik w sprawie ujednostajnienia sposobu prowadzenia biurowości sądów.

W okólniku tym zaznaczono m. in., że w wyższej instancji pozostawia się odpis wyroku, bądź innego orzeczenia, którym zakończono postępowanie, tylko wtedy, gdy orzeczenie to w myśl obowiązujących przepisów sporządzone zostało wraz z uzasadnieniem.

Licytacja ruchomości przy postępowaniu upadłościowym

W ostatnim Dzienniku Ustaw Nr. 3 z dnia 22 b. m. zostało ogłoszone Rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości o trybie dokonywania licytacji publicznej ruchomości w postępowaniu upadłościowym.

Licytację przeprowadza notariusz lub komornik w którego okręgu znajduje się rzecz podlegająca sprzedaży. Syndyk ma jednak prawo sprzedać te ruchomości przez innego notariusza lub komornika, jeżeli tom oże dać wynik korzystniejszy.

Termin licytacji należy wyznaczyć tak, aby mogła się odbyć najpóźniej 15-tego dnia od dn. zgłoszenia wniosku o jej przeprowadzenie. — Obwieszczenie o licytacji należy umieścić na drzwiach zewnętrznych domu, gdzie ma się odbyć licytacja. Jeżeli wartość ruchomości przewyższa sumę 500 zł., przeprowadzający licytację zamieści jednorazowe obwieszczenie w po-czytnym dzienniku miejscowym.

Przeprowadzający licytację rozpoczyna przetarg od wywołania ceny, odpowiadającej połowie sumy oszacowania według inwentarza.

Nie można sprzedać ruchomości poniżej ceny wywołania. Rzeczy ze złota, platyny i srebra nie można sprzedawać za cenę niższą od oszacowania.

Nie mogą uczestniczyć w przetargu upadły, przeprowadzający licytację, jego małżonek, dzieci oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym.

Nabywca obowiązany jest natychmiast po przybyciu uiścić całą cenę nabycia, jeżeli ta nie przewyższa pięciu tysięcy zł. — Jeżeli suma nabycia przewyższa sumę pięciu tysięcy zł. po winien uiścić natychmiast jedną piątą tej sumy, w każdym razie niemniej pięciu tysięcy zł. — resztę do godziny dwunastej dnia następnego. Nabywca, który w tym terminie nie zapłaci reszty ceny, traci uiszczoną jedną piątą ceny, a licytacja będzie uznana za niedoszłą do skutku. Nabywca, który zapłacił cenę powinien natychmiast rzecz odebrać.

O dokonywaniu licytacji powinien być sporządzony protokół i podpisany przez prowadzącego licytację.

(Hes.).

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A
Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— **Dziśnieszczyna dała na powo-
dzian 26 i pół tys. zł.** Akcję powodziową
powiatu dziśnieszkiego można uważać
za faktycznie ukończoną ponieważ rol-
nictwo raz do roku, po żniwach, realizu-
je większe dochody i wtedy tylko może
się zdobyć na poważniejszy wysiłek fi-
nansowy. Ostateczny efekt pracy 16 Ko-
mitetów lokalnych otrzymamy przez
przerachowanie wysłanego zboża i kar-
tofli na gotówkę, przyjmując przeciętną
cenę jednego kg. kartofli na 2 i pół gr.,
zaś 1 kg. żyta na 11 gr i dodawszy do
tego sumę zebraną w gotówce otrzyma-
my cyfrę 26.475 zł.

— **KURS INSTRUKTORSKI PRZODOWNI-
KÓW PRZYSPOBIENIA ROLN. W GŁĘBO-
KIEM.** W sali Domu Ludowego w Głębo-
kiem otwarty został 26 h. m. 5-ciodniowy kurs instru-
ktorski dla przodowników przysposobienia rol-
niczego. W kursie bierze udział 140 przodowni-
ków ze wszystkich miejscowości powiatu.

Wykłady wygłaszają miejscowi agronomowie,
delegat kuratorium oraz przedstawiciele wileń-
skiej Izby Rolniczej.

Grodno

— **KREDYTY HIPOTECZNE W K. K. O.** —
Komunalna Kasa Oszczędności w Grodnie w 1935
roku przeznaczyła 100.000 złotych na pożyczki
hipoteczne.

Jedna osoba fizyczna, lub prawna może ko-
rzystać w K. K. O. z kredytu do 5.000 zł. Kredy-
ty średnioterminowe KKO. wydawać będzie na
nieruchomości miejskie w Grodnie i powiecie
grodzińskim, wyłączone tylko na 1 miejsce hi-
potek całych obiektów. Pożyczki wydawane bę-
dą na cele inwestycyjne nieruchomości, rozbu-
dy, remonty budynków, oddłużenia i t. p.

Mołodeczno

— **KURS PRZYSPOBIENIA ROLNEGO.**
Ostatnio w Mołodecznie odbył się 4-dniowy
kurs przysposobienia rolniczego, który skupił
35 słuchaczy (w tem 18 dziewcząt), werbujących
się z członków organizacji: Zw. Strzelecki, Zw.
Młodzieży Wiejskiej z. Wł. i Kat. Stow. Mło-
dzieży.

Według programu wykładów, Wileńska Izba
Rolnicza zamierzała na kurs wysłać swych pre-
legentów, prelegentów tych jednak w pierwszych
dniach nie było. To też pierwsze dwa dni pro-
wadził wykłady z zakresu produkcji rolnej —
niestrudzony zawsze w swej pracy zawodowej
nad podniesieniem kultury rolnej w powiecie —
agronom powiatowy p. Alfons Żukiel. Dopiero
w trzecim dniu wykładów k. uogólnemu zadowo-
leniu kursantów przybył z Wilna p. Antoni
Świąckiewicz, Inspektor Przysposobienia Rolni-
czego Wileńskiej Izby Rolniczej znany i cenio-
ny ogólnie, który wykłady kontynuował.

Na kursach tych zostały przeprowadzone ró-
wnież przez Instruktora z Kuratorium Okręgu
Szkolnego — prace świetlicowe urozmaicane
śpiewem chóralnym.

Zaznaczyć należy, iż możliwość zorganizowa-
nia kursów zawdzięczać należy staroście powia-
towemu p. Olszewskiemu Mirosławowi, który na
ten cel przeznaczył 163 zł. zapewniając w ten

sposób nocleg i wyżywienie kursantów, oraz 60
zł. na broszurki o treści rolniczej, rozdane kur-
santom w dniu zakończenia kursów.

— **ZABITY W BOJCIE.** — We wsi Michnie
wieże, gm. bienieckiej, został zabity w bóje U-
szelnowicz Włodzimierz, mieszkaniec wsi Poni-
zie, gm. bienieckiej.

Zabójstwa dokonali Jabłoński Hipolit i Po-
niak Stefan, ze wsi Koty, gm. bienieckiej Bój-
ka powstała na tle porachunków osobistych.

— **NOWA PLACÓWKA SPOŁECZNA W MO-
ŁODECZNIE.** W Mołodecznie odbyło się zebra-
nie organizacyjne, na którym zorganizowano
T-wo Przyjaciół Organizacji Młodzieży Pracują-
cej (OMP).

Na czele Zarządu stanął p. inż. Ludwik Buta-
rewicz znany ze swej działalności społecznej już
z lat ubiegłych z terenu powiatu wilejskiego i
ostatnio z terenu mołodeczańskiego.

Druja

— **„GWIAZDKA“ DLA BIEDNYCH DZIECI.**
Dzień 15 h. m. był radosnym dniem dla naj-
uboższej dziatwy w Druji. W dniu tym bowiem
Oddział Z. P. O. K. w Druji urządził „Gwiazdkę“
na krótką przybyło przeszło 70 dzieci w wieku
przedszkolnym. Dzieci dostały podwieczorek, la-
kocie, a co najważniejsze, każde z nich otrzyma-
ło najniezbędniejszą część odzieży, jedne trze-
wiczki, inne znów ubranka, jeszcze inne płasz-
czyki zimowe, a każde niemal po parze białizny

Łatwo sobie można wyobrazić radość ma-
leństw z których niejedno nigdy jeszcze nie
miało na sobie nowego ubranka, lub bucików,
a donaszało lachmany po starszym rodzeństwie.

Nie mniejszą też chyba radość sprawiły la-
kocie, które dotychczas dzieci te, pochodzące
z najuboższych warstw mogły conajwyżej podzi-
wiać w oknach sklepików. Uradowane, rozgrza-
ne i nasycone dzieciaki zebrały się dookoła
choinki, popisując się umiejętnościami wierszyków
i kolend.

Niestety, dzień ten pozostanie wyjątkowym
w życiu dzieci, bo Oddział Z. P. O. K. zbyt ma-
ło ma środków, żeby mógł się zaopiekować tą
dziatwą w rozmiarach, w jakichby to uczynić
należało. J. S.

ŚNIEG

Ze wszystkich niemal powiatów Wileńszczy-
zny donoszą o wielkich opadach śnieżnych. W
pow. wilejskim śnieg padał w ciągu całego wzo-
rajszego dnia, pokrywając grubą warstwą, po-
ła, drogi i szosy.

Dołhinów

— **KOPIŚCI U DZIECI.** — W roku ubiegłym
KOP. obchodził 10-lecie swojej ofiarnej służby
na granicy. Rejon 3 kl. publ. szkoły powszech-
nej w Milecy, posiadający aż dwie strażnice
KOP-u wziął czynny udział w tem święcie. —
Dziatwa szkolna w dniu 13. 10. ub. r. wręczyła
D-ey Strażnicy Milecza pamiątkowy obraz z ży-
czeniami. Wieczorem tegoż dnia żołnierze podej-
mowali na strażnicy obiadem dziatwę szkolną
Wytworzyła się miła i serdeczna atmosfera

Uroczystość choinkowa w tejże szkole jesz-
cze więcej miała dodatnich momentów. Dziatwa
szkolna przy czynnej pomocy rodziców gościła
w szkole żołnierzy KOP-u. Na uroczystość przy-
byli: powszechnie lubiani i cenieni p. kapitan
Rusch, D-ca Strażnicy Milecza i Sołone wraz z
żołnierzami, oraz tłumy publiczności z dalekich
nawet okolic. Przy świetle choinki w wesotym
nastroju goście spożyli kolację, a dziatwę ob-
darzył św. Mikołaj różnymi podarkami. W cza-
sie uroczystości przemawiali: p. kpt. kierownik
szkoly, refer. ośw. pozaszk. i przedstawiciele
rodziców. Wszystkich przemówienia dają się
streścić w „Kochajmy się“! Po choince wszyscy
udali się na przedstawienie. Dziatwa szkolna
odegrała „Żłobek Betlejemski“.

Należy zaznaczyć, że strażnica Milecza złoży-
ła na podarki dla biednej dziatwy szkolnej 15
zł., a strażnica Sołone 9 zł. Wszystkie wyżej
podane pokrótce fakty jak i wiele innych ut-
wierdzają nas w przekonaniu, że życie nadgra-
niczne z każdym dniem zdobywa nowe warto-
ści. St. O.

Wilejka pow.

— **WILKI.** — W ubiegłą niedzielę urządo-
wano w powiecie wilejskim polowanie na wilki.
Zabito 3 wilki.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

DZIS po cenach niższych:

„KOCHANKA Z EKRANU“

Rzeźbiarz samouk



Rzeźbiarz samouk ze swymi świątkami wykona-
nymi dla kaplicy przydrożnej na placu Muzeum
Kurpińskiego P. T. K. w Nowogrodzie nad
Narwią. Figury wyobrażają: 1) Pana Jezusa
„frasobliwego“, 2) św. Jana Niepomucena, —
3) św. Florjana, 4) św. Mikołaja.

Nowe nadzieje

Król umarł — niech żyje król! Skończyła się
31 Loteria Państwowa, rozpoczęła się więc niez-
włocznie trzydziesta druga, by tysiącnym zastę-
pom graczy przynieść nowe emocje i nowe
nadzieje.

Losy do klasy pierwszej już nabywać moż-
na, a poczynić to należy nie zwlekając, bo jest
to jedyny sposób zapewnienia sobie otrzymania
tego numeru, do którego ma się największe za-
ufanie. Później wybór będzie o wiele mniejszy
i łatwo zdarzyć się może, iż ów pożądany los
kupił już przedtem ktoś inny.

Plan 32 Loterii nie przewiduje żadnych
zmian zasadniczych, w porównaniu z 31. Zmie-
nione zostały tylko przepisy, dotyczące rozlo-
sowania wygranej głównej (1.000.000 zł.) oraz wy-
granych dodatkowych w klasie IV.

Mianowicie milion wylosowany będzie osta-
tniego dnia ciągnięcia, poprzedzającego ciągnię-
cie wygranych pocieszenia, t. j. w dniu 21 maja
r. b. zaś dodatkowe ciągnięcie wygranych poe-
szenia (po zł. 50) — rozpocznie się 22 maja i
trwać będzie cztery dni, podczas, gdy dotych-
czas odbywało się ono przed wylosowaniem mil-
iona. W ten sposób zniknie złudzenie, że pięć-
dziesięciotkowe wygrane pocieszenia są to
„stawki“, których istnienie wpływa na losowa-
nie miliona.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum,
ze wszystkich przedmiotów,
(specjalność: polski, matematyka i fizyka)
udziela były nauczyciel gimnazjum.
Warunki skromne. Postępy w nauce i wyni-
ki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia:
Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

Na Czerwonej Przełęczy

I nagle zdjęła ją nieco dziecinna chęćka, aby o-
stro okutym końcem kija wypisać na gładkiej po-
wierzchni jednej ze skał słowa:

„Tu stała jedyna kobieta, która zgodziła się w le-
cie r. 1933 spędzić miesiąc na Czerwonej Przełęczy w
towarzystwie drapieżnego ptactwa i dwóch ludzi dzi-
waków“.

Uśmiechnęła się, myśląc, jaką minę zrobi Brach-
wicz na widok tego napisu. Przypomni sobie wówczas
o niej, ale ona będzie już wtedy oddawna w poczi-
wym, starym Łucku.

— Ja ci sprawię tę niespodziankę — powiedziała
do siebie, biorąc do ręki porzuconą laskę.

Przed przystąpieniem do roboty rzuciła jeszcze
jedno spojrzenie w dal. Koryto jaru, wyłobionego
może przed tysiącem lat przez jakąś rzekę, która nie-
gdyś musiała toczyć tędy swe wody, pięło się wężo-
watemi skrętami wzwyż, ku skalnym zwałom Ka-
miennego Horbu. Daleka góra osnuta była mgłą, któ-
rą początkowo Irena wzięła za chmurę. Przyłożywszy
jednak lornetę do oczu, przekonała się, że nie była
to wcale chmura, lecz strugi deszczu, lejącego się z
pogodnego napozór nieba. Tę wodną zasłonę, podob-
ną do szarej, spłowiejałej płachty, rozjaśniały od czasu
do czasu złote nitki, zygzakowate błyskawice. Było

nico dziwne, że nie dochodził stamtąd żaden odgłos
grzmotu. Tłumiła go widocznie odległość. Ucho nie
chwyciło tego, co, dzięki wielkiej przezroczystości
powietrza, dostępne było dla oka.

A zatem Petro nie przesadzał. Na Kamiennym
Horbie szalała burza. Czy istniała jednak możliwość
powodzi? Irena rozejrzała się bacznie dokoła. Chyba
nie. Wężowatym łożyskiem Czerwonego Jaru cały
nadmiar wody powinien był spłynąć bez przeszkód
wprost w dolinę wężozu Lechno. Wydawało się
wprost niemożliwym, aby woda mogła wystąpić z
brzegów jaru, zalewając przepaść i całe podziemne
laboratorium doktora Netreby wraz z jego smoczym
wychowankiem.

Napół tylko wierząc w owego wychowanka, wie-
dząc jednak już teraz, że zwarjowany przyrodnik sta-
le niemal przebywa w tajemniczych głębiach przepa-
ści, Irena postanowiła w każdym bądź razie powiado-
mić o swem spostrzeżeniu, aby się miał na baczności.

Myśląc o tych poważnych sprawach, nie zapom-
niała bynajmniej o tamtej blahej — o zamiarze u-
wiecznienia swego imienia. Cieszyła się nieco złośli-
wie na myśl, że sprawi tem niemilą zapewne niespo-
dziankę Brochwiczowi. Trwając przy tem postano-
wieniu wybrała odpowiednią, jak jej się zdawało, ska-
łę o powierzchni gładkiej, pozbawionej wszelkich
mchów i porostów. Dotknęła dłonią do chłodnego,
wilgotnego kamienia i przekonała się, że w zwietrza-
łej powłoce zewnętrznej łatwo będzie wyrycić litery.
Podniosła swój zaimprovizowany rytec i nagle opu-
ściła rękę.

Jakże można było zapomnieć o tem. „Jedyna ko-
bieta na Czerwonej Przełęczy“. Skądże znowu? Prze-
cież była tu inna jeszcze. Marusia — siostra doktora
Netreby.

Zobaczyła ją w tej chwili i raczej domyśliła się
niż poznała, że to ona. Ponad krawędzią przepaści
— której bliskość teraz dopiero uświadomiła sobie
Irena — wychyliła się nagle głowa kobieca, a potem
cała postać. Dzika dziewczyna, jak w myśli określiła
ją Irena, wygramoliła się prawie na czworakach i,
stanąwszy tuż nad brzegiem przepaści, zaczęła do-
prowadzać do porządku niepozorną, wypłowiałą su-
kienczynę. Patrząc na ten zgrzebny niemal strój, Ire-
na pomyślała, że doktor Netreba mógłby ostatecznie
dbać nieco więcej o wygląd swej siostry. Zapomnia-
ła jednak o tem wobec uderzającej piękności dziew-
czyny. Była to uroda napewno niedzisiejsza, napew-
no nie mająca nic wspólnego z fryzjerem i kosmety-
kami, ale to tylko ją podnosiło, dodając czarowi niezwy-
kłości.

Czarne włosy dziewczyny, wbrew wszelkim za-
sadam mody, były splecione w dwa długie warkocze,
które za każdym silniejszym ruchem owijały się wo-
koło ramion niby żywe, uwięzione węże. Delikatną,
śniadą cerę twarzy, której pewnością nie skalał nig-
dy żaden puder, ożywiały świeży, wiośniany rumie-
niec, a wielkie, czarne oczy zdobiły firanki rzęs, któ-
re wydawały się wprost nieprawdopodobnie cudne w
swej długości. Przy całej tej piękności jednak twarz
dziewczyny nosiła piętno jakiegoś zagadkowego
smutku, a może nawet bólesci.

(D. e. n.)

Pogrzeb ś. p. prof. Karaffa-Korbutta

Dziś odbył się pogrzeb ś. p. prof. dr. Kazimierza Wacława Karaffa-Korbutta. Nabożeństwo żałobne zostało odprawione w kościele uniwersyteckim św. Jana, na którym obecny był senat USB. z rektorem prof. Staniewiczem na czele, przedstawiciele władz państwowych i miejskich z p. wojewodą wileńskim na czele, liczne grono profesorów USB., delegacje profesorów innych uniwersytetów, korporacje akademickie ze sztandarami spowitemi w krepę oraz tłumy młodzieży akademickiej i społeczeństwa wileńskiego.

Po nabożeństwie na dziedzińcu uniwersyteckim im. Ks. Piotra Skargi, nad trumną zmarłego wygłoszono cały szereg przemówień. Przemawiali rektor USB. prof. dr. Staniewicz, prof. Jasiński w imieniu rady wydziałowej i dziekana wydziału lekarskiego, prof. Marjan Zdzichowski, dr. Safarewicz, prof. Pigoń, oraz przedstawiciele uniwersytetów polskich, przedstawiciele młodzieży akademickiej i wielu innych.

Zwłoki ś. p. prof. Kazimierza Wacława Karaffy-Korbutta zostały złożone na ementarzu św. Piotra i Pawła na Antokolu. Na mogile złożono mnóstwo wieńców.

—o(o)—

Pawilon polski na targach medjolańskich

Izba Przemysłowo — Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości firm zainteresowanych, iż w związku z mającymi się odbyć w czasie od 12 do 27 kwietnia r. b. Międzynarodowymi Targami w Medjolanie Stowarzyszenie Kupców w Warszawie, Ziela 50 w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami przystąpiło do zorganizowania na tych Targach Pawilonu Polskiego. Izba zaznacza jednocześnie, że podobnie jak w r. ub. wystawa pokrywa jedynie koszty transportu eksponatów oraz koszty ogólne, stoisko zaś otrzymuje gratis.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 29 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pałytyt Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości. w złotych za 1 q (100 kg)

Z y t o	I standart 700 g/l	14.50	15.—
"	II "	13.00	13.25
Pszonica	I "	7.45	18.— 18.50
"	II "	7.20	16.75 17.75
Owies	I "	4.90	13.50 14.—
"	II "	4.70	12.25 12.75
Jęczmień	I "	6.55 (kasz.)	16.75 17.25
"	II "	6.25	15.25 16.—
Gryka	I "	6.30	14.00 14.50
"	II "	6.00	13.50 14.00
Mąka pszenna gatunek	I—C	29.—	30.—
"	II—E	25.25	25.75
"	II—G	21.50	22.—
"	III—A	18.—	19.—
"	III—B	12.50	13.—
"	żytnia do 55%	23.50	24.—
"	do 65%	19.50	20.50
"	sitkow.	15.50	16.—
"	razowa	16.—	16.50
"	do 82% (typ wojsk.)	17.50	18.—
Otręby żytnie przem. standart.		7.50	8.—
"	przenne miazki przem. st.	10.—	10.50
Siano		7.—	8.—
Słoma		5.—	5.50
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.		45.50	46.50
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10		2340.—	2380.—
Len standaryzowany:			
czepany Wołożyn basis I		1820.—	1860.—
"	Miory sk. 216.50	1600.—	1640.—
"	Traby za 1000 kg.	1820.—	1860.—
"	Horodziej	1950.—	1990.—
Kądział Horodz. b. I sk. 216.50		1640.—	1680.—
"	maszynowa Nr. 16	1540.—	1580.—
Targaniec gat. I		1250.—	1290.—

—o(o)—

Kalendarzyk łowiecki na luty

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego), w lutym przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Losie-byki, losie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniële-rogače, jelenie i daniële-samice i cielęta, sarny-kozy, sarny-kozy i kozięta, nie dźwiedzie, niedźwiedźcie z małemi, rysie (od 15 lutego), żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, zające - szaraki, zające - bielaki (od 15 lutego), głuźce-koguty, bażanty - kury, kuro-patwy, dzikie indyki-samice, dzikie kaczkę - samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drożdzy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żubry, bobry, kozice i świstaki.

Spółdzielnie sprzedają pomarańcze po 1 zł. 30 gr.

Jak się dowiadujemy Spółdzielnia Związku Spożywców otrzymała w tych dniach 100 skrzyń pomarańczę hiszpańskich. Pomarańcze te zostały rozdzielone między sklepy tej Spółdzielni przy ul. Beliny 2, Jagiellońskiej 6, W. Pohulanka 7, Nieświeńska 4, Ostrobramska 29, Kalwaryjskiej 2, Witoldowej 18, Kościuszki

27 i Spółdzielnia 1-go p. p. Leg. Wszędzie w tych sklepach pomarańcze sprzedawane są po 1.30 zł.

Wkrótce nadejdą nowe transporty, które bez względu na różnorodność gatunku prawdopodobnie sprzedawane będą w cenie od 1.30 zł. do 1.50 zł.

Na Wiśle w Warszawie



Spacer po tafli lodowej na Wiśle.

Kupiec został sparaliżowany ze strachu przed kontrolerami patentów

Wczoraj w południe na rynku Tyszkiewiczowskim miał miejsce wypadek, który wywarł na wszystkich straganiarzy przynębiające wrażenie.

W czasie kontroli patentów w straganych, jeden ze straganiarzy, niejaki Hirsz Cieśla, nie mając jeszcze nowego świadectwa przemysłowego na rok 1935, tak się przejął niespodziewaną kontrolą, że padł na ziemię nawpółprzytomny. Wezwano lekarza, który stwierdził, że Cieśla został sparaliżowany.

W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwego do szpitala. (c)

Mogła z soli

Tragiczny wypadek wydarzył się w poniedziałek na szosie Wilno — Ejszyski. W godzinach wieczornych w czasie gwałtownej zawieruchy śnieżnej wiozł z Wilna do Ejszyszek Lejba Blacher wóz soli. W pewnej chwili, naskutek zawieci, koń skręcił z prostej drogi i fura wywróciła się do rowu. Ciężkie worki z solą przygnietły nieszczęśliwego woźnicę.

Wczoraj nad ranem udający się do Wilna właściciel wydobył spod stosu worków soli, sztywne zwłoki tragicznie zmarłego Blachera.

O wypadku powiadomiono policję, która za bezpieczeństwa zwłoki Blachera do decyzji władz prokuratorskich. (c)

Litwini domagają się litewskich ksiązek w bibliotekach gminnych

Dyskusja o projekcie ustawy o bibliotekach publicznych znalazła żywy odzwiek na łamach miejscowej prasy litewskiej „Vilniaus Rytujus“ niejednokrotnie zabierając głos w tej sprawie. W ostatnim numerze tego pisma czytamy:

Sam pomysł przymusowych bibliotek gminnych jest doskonałym środkiem walki z analfabetyzmem, pożyteczność jednak ustawy będzie zależała od jej wykonywania, może się bowiem zdarzyć, że biblioteki gminne staną się nowym środkiem wynaradawiania.

Pozatem, wieś litewska jest uboga, wielu rolników nie może opłacić podatków, a nałożenie daniny bibliotecznej jeszcze bardziej pogorszy sytuację na wsi.

Biorąc jednak pod uwagę, że ustawa wcześniej czy później zostanie wprowadzona w życie, społeczeństwo litewskie powinno pomyśleć o tem i jednocześnie wysunąć swoje żądania: w bibliotekach gminnych muszą być książki litewskie stosownie do procentu ludności litewskiej: np. w gminie, gdzie ludność litewska stanowi 70 proc., książek litewskich w bibliotece powinno być 70 proc. i t. d.

Dobrzeby było — píše dalej „Vilniaus Rytujus“ — ażeby towarzystwa i zrzeszenia litewskie już teraz zakrzętnęły się i czyniły przygotowania do tego, aby w przyszłych bibliotekach gminnych książka litewska zajęła należne jej miejsce.

Przyp. red. Nie wiemy, w jaki sposób kwestja książek w języku ludności miejscowej będzie w przyszłych bibliotekach gminnych normowana. Należy przypuszczać, że głos w tej sprawie będą miały władze samorządu gminnego. W każdym jednak razie życzenia litewskie mogłyby być wzięte pod uwagę tylko pod warunkiem udzielenia tych samych uprawnień ludności polskiej w Litwie. Jesteśmy od tego dalej niż kiedykolwiek, więc i troski „Vilniaus Rytujus“ są przedwczesne.

„Ratujcie mego psa“

Do dnia wczorajszego zadaniem pogotowia ratunkowego było udzielanie pomocy w nieszczęśliwych wypadkach wyłącznie ludziom. Wczoraj jednak nastąpił w tej zasadzie wyłom; bowiem sanitariusz pogotowia ratunkowego zmuszony był udzielić pomocy... psu.

Wczorajem do ambulatorjum pogotowia ratunkowego wpadł zadyszany wojskowy z dużym psem, któremu drugi pies w czasie „koleżeńskij bijatyki“ odgryzł ucho. Wojskowy błagał sanitariusza, by ratował psa.

Cóż mógł zrobić sanitariusz nie przyzwyczajony do udzielania pomocy zwierzętom? Chciał zrobić sumiennie opatrunek, lecz pies, nie rozumiejąc dobrych intencji sanitariusza, usiłował go pogryźć i głośnie szczekaniem zaalarmował wszystkich sanitariuszy i lekarzy. Opatrunek wypadł więcej niż prowizoryczny. Oryginalnego pacjenta przewieziono do kliniki dla zwierząt. (c)

Zwierzęta i ptactwo, jako stworzenia Boże mają prawo do życia i opieki człowieka.

O FIARY

W dniu 29 stycznia 1935 r. odbyło się poświęcenie nowego lokalu Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich przy ul. Zamkowej 18. Z racji tej uroczystości zarząd Związku Sp. Mlecz. i Jajcz. ofiarował 50 zł. na dzwonek świętojański składając tę kwotę na ręce ks. proboszcza Makarewicza i 50 zł. przekazał Komitetowi Budowy Pomnika A. Mickiewicza.

Ku uczczeniu ś. p. Józefy Buszyńskiej za pośrednictwem naszej redakcji, na ręce proboszcza parafji Serca Jezusowego składają Janina i Jan Napińscy zł. 50.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc luty i wyrównanie zaległości.

Do numeru d isiejszego załączamy wszystkim naszym prenumeratom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

15-lecie odzyskania morza

Liga Morska i Kolonialna (L.M.K.) obchodzić będzie uroczystości w całym kraju 15-tą rocznicę odzyskania morza. W związku z temi uroczystościami zarząd ligi wydał broszurkę o 15-leciu odzyskania morza, z której dochód przeznaczony będzie na fundusz obrony morskiej. Przez cały miesiąc luty szkoły na Wileńszczyźnie będą urządzały zbiórki na cele tego funduszu.

W samem Wilnie dnia 10 lutego (w niedzielę) zarząd LMK urządza uroczyste przedstawienie w teatrze na Pohulance, na którym będzie przemawiał gen. Zarzycki, potem odegrana będzie sztuka teatralna na tle wojennem „Ten który wrócił“ Jeana Bommarta a na zakończenie wygłoszone będą deklamacje. W tym samym dniu dla szerokich mas odbędzie się bezpłatna akademja w wielkiej sali miejskiej (kino-Rewja).

Teatr i muzyka W WILNIE

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. — Ostatnie przedstawienia „Rozkosznej Dziewczyny“ — po cenach propagandowych. Dziś, w środę 30 b. m. o godz. 8 wiecz. po cenach propagandowych — nad wyraz wesoła, pełna dowcipu i humoru, wyborna komedia w 3-ach aktach Gault'a p. t. „Rozkoszna Dziewczyna“

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. — Występy J. Kulezyckiej. „Kochanka z Ekranu“ po cenach niższych. Dziś ukaże się po cenach niższych wspaniale wystawiona operetka współczesna Stecha i Petersburskiego „Kochanka z Ekranu“ z J. Kulezycką w głównej roli Fanny. Ceny niższe.

— „Madame Pompadour“ po cenach propagandowych. Jutrzejse widowisko z cyklu propagandowych, wypełni piękna, stylowa op. Fałla „Madame Pompadour“. W akcie 2 scena baletowa „Markiza i Rewolucjonista“. Ceny propagandowe od 25 gr.

— JUBILEUSZ M. TATRZAŃSKIEGO „WIKTORJA I JEJ HUZAR“. — W piątek najbliższy ku uczczeniu 25-letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty i reżysera, ulubieńca publiczności, Michała Tatrzańskiego, wystawiona zostanie świetna op. Abrahama „Wiktorja i Jej Huzar“, w której wystąpi Jubilat w jednej ze swych najlepszych ról, w otoczeniu całego zespołu artystycznego z J. Kulezyką na czele. W przedstawieniu weźmie udział K. Wyrwicz-Wichrowski, który przybywa na pewien okres do Wilna. Kasa niu weźmie udział K. Wyrwicz-Wichrowski, który przywrze.

RADJO WILNO

ŚRODA, dnia 30 stycznia 1935 roku.

8.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Wyjatkę z „Carmen“ — Bizeta. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka popularna. 13.30: Wiadomości o eksporcje. 13.35: Odcinek powieściowy. 15.45: „Mała skrzyńeczka“. 16.00: „Włoskie nastroje“ koncert. 16.45: Audycja dla dzieci starszych. 17.00: Z pieśni Fr. Schuberta. 17.25: „Dzieci wyrządzają pomoc“; 17.35: Fantazja operetkowa. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Przegląd litewski. 18.15: Utwory Brahmsa. 18.45: Aktualne zagadnienia w samorządzie — odcz. 19.00: Piosenki ludowe. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Kwadrans muzyki współczesnej. 19.45: Program na czwartek. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: „Orkiestra się spóźniła“ wesoła aud. muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert Chopinowski. 21.30: „Sex-apeal Venus Miłoińskiej“ felj. wygl. Anatol Mikułko. 21.40: Recital śpiewaczy J. Wolińskiego. 22.00: Aud. z cyklu: „Wędrowki mikrofonu“. 22.15: Muzyka z płyt. 22.35: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 31 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń; 6.48: Muzyka; 6.52: Gimnastyka. 7.07: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.35: Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 7.55: Giełda rolnicza; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met.; 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Audycja dla dzieci; 12.30: 12-ty koncert szkolny z Filharmoniji; 13.00: Dziennik południowy; 13.05: Z rynku pracy; 13.10: Dalszy ciąg poranku szkolnego; 13.30: Wiadomości o eksporcje; 13.35: Odcinek powieściowy; 15.45: Marsze wojskowe polskie; 16.45: Lekcja języka francuskiego; 17.00: Rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego na scenarjusz słuchowiskowy, oraz słuchowisko p. t. „Mosł kłamstwa“; 17.50: Pogadanka aktualna; 18.05: Litewski odczyt ekonomiczny; 18.15: Hymny narodowe; 18.45: „Co czytać“? 19.00: Koncert chóru „Harfa“; 19.20: Pogadanka aktualna; 19.30: Kwadrans lekkiej piosenki; 19.45: Program na piątek; 19.50: Wiadomości sportowe; 20.05: Muzyka lekka; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“; 21.00: Koncert popularny; 21.45: „Separatyzm dzielnicowy Wielkopolski“; 22.00: Audycja poetycka „Prezentujemy Młodą Polskę“; 22.30: Muzyka taneczna z danc. „Oaza“; 22.45: Koncert reklamowy; 23.00: Kom. met.; 23.05: D. e. muzyki tanecznej.

KRONIKA

Sroda
30
Styczeń

Dziś: Małtyny, Sawiny

Jutro: Piotra Nolasko

Wschód słońca — godz. 7 m. 17

Zachód słońca — godz. 3 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 29/1 — 1935 roku.

Ciśnienie 755

Temp. najn. — 6

Temp. najw. — 2

Temp. średn. — 4

Opad 4

Wiatr północny

Tend. barom. stan stały

Uwaga: śnieg.

Przewidywania pogody według PIM.

Pogoda przeważnie pochmurna z opadami śnieżnymi, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i południowych.

W górach i Wileńskiem umiarkowany, poza tem lekkie mroz.

Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków północnych.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Rostkowskiego — Kalwaryjska 4; Wysockiego — Wielka 20; Frumkina — Niemiecka 25; Augustowskiego — Stefańska róg Kijowskiej.

ADMINISTRACYJNA

KONFISKATA. Dziś Starostwo Grodzkie dokonało zajęcia akademickiego czasopisma w języku białoruskim p. t. „Kryhałom“, za szereg artykułów i utworów literackich o treści antypaństwowej.

Również tego dnia Starostwo Grodzkie dokonało zajęcia czasopisma żydowskiego „Gajt“.

STAROSTA GRODZKI SKAZAŁ w trybie administracyjnym na karę grzywny z zamianą na trzy dni aresztu Jadwige Jackiewiczową dozorczynię domu przy ul. W. Pohulanka 14, za nieposypywanie piaskiem oslizłego chodnika przed kamienicą. Równocześnie jak się dowiadujemy Starostwo poleciło policji, przestrzegać pilnie aby chodniki utrzymywane były w należyłym stanie i w razie ślizgawicy bezwzględnie posypywać piaskiem. Na uchylających się od tego zarządzenia policja obowiązana jest sporządzać doniesienia karne.

MIEJSKA

Linja silnego napięcia do Trynopolia, Boltupia i Jerozolinki. Elektrownia zamierza na wiosnę r. b. przystąpić do budowy linii silnego napięcia do Trynopolia, Boltupia i Jerozolinki. Koszt inwestycji tej obliczony jest na 62.000 zł.

Przedmieścia Wilna uzyskają 50 nowych punktów świetlnych. Elektrownia miejska opracowała szczegółowy plan elektryfikacji przedmieść. Projekt prac na najbliższy okres przewiduje zwiększenie ilości lamp na peryferiach miasta o 50 nowych punktów. W pierwszym rzędzie dodatkowe oświetlenie mają uzyskać na Belmontie ulice: Belmont, Trakt Abotrego, Równie Pole, Filarecka Wojskowa i Nowo-Popławska.

Na Antokolu ulice: Promienista, Topolowa, Niecała, Ogińskiego i Piękna.

Na Śnipiszkach — ulice: Oboźna i Ogórkowa.

Propagandowe oświetlenie miasta od 2 do 10 lutego odbędzie się w Wilnie „tydzień sportu“.

Ponieważ impreza ta ściągnie niewątpliwie do Wilna wiele wycieczkowiczów, elektrownia miejska w celach propagandowych postanowiła efektywnie oświetlić szereg godnych uwagi obiektów miejskich. M. in. oświetlone zostaną kościół św. Rafała i św. Jakóba, Uniwersytet, góra Trzykrzyska i Zamkowa.

Z KOLEI

PRACE KOMISYJNE. 28 bm. rozpoczęły się w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej prace komisyjne nad komunikacją Polsko-Czeską i tranzytem do Prus Wschodnich.

Oprócz przedstawicieli Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, w obradach wzięli udział: przedstawiciel Dyrekcji Krakowskiej p. Dreicer i Dyrekcji Katowickiej p. Nowak. Przedstawicielem z Pragi Czeskiej jest p. Hruby.

Wkrótce przybędzie przedstawiciel kolei Rzeszy Niemieckiej i liczni delegaci Ministerstwa Komunikacji.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Zebrań dyskusyjnych rolników z wyższym wykształceniem. W lokalu Izby Rolniczej odbyło się onegdaj zebranie dyskusyjne Związku Zawodowego Rolników z Wyższym Wykształceniem, na którym odczytano referat p. inż. Władysława Teseckiego p. t. „Problem organizacji rolnictwa“. Zebranie zajął prezes Związku p. dr. S. Poczobutt-Odlanicki, wyjaśniając słuchać, że referent spowodował chorobę nie przybył na posiedzenie i że odczyt jego inauguruje cały cykl referatów na tematy rolnicze, zorganizowany z inicjatywy Związku.

Autor referatu poddał krytyce obecny system

pracy organizacji rolniczych a przede wszystkim Izby Rolniczej, wskazując na nadmierny przerost biurokratyzmu w tej dziedzinie. Jednocześnie jednak wysunął projekt, który, jak wyraziła dyskusja po referacie, podwoiłby ten biurokratyzm.

Na zebranie przybyło kilkanaście osób. Dyskusja była b. ożywiona.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Środa literacka. Wieczór autorski Jerzego Putramenta i Aleksandra Rymkiewicza, poetów z grupy Zagarów. Początek o godz. 7 m. 45.

ZABAWY

Sekcja Zw. Naucz. Polskiego w Wilnie urządza Dancing - Bridge, który odbędzie się dnia 16 lutego 1935 roku w sali Zw. Oficerów Rezerwy (plac Orzeszkowej 11-a).

Początek o godz. 22-ej. Stroje: dowolne. Wstęp 2 złote.

Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe. Wejście za zaproszeniami, które można otrzymać w Zw. Naucz. Polskiego ul. 3-go Maja 13 lub w dniu zabawy przy wejściu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

NIEPROSZONY KWĘSTARZ. Zgon popularnego wśród społeczeństwa wileńskiego lekarza d-ra Szabada postanowili wyzyskać dla własnych celów spryciarze, nabierając naiwnych na datki. M. in. odwiedził sklep niejakiego Duda przy ul. Tatarskiej 16 jakiś osobnik, proponując kupno fotografii d-ra Szabada, zaznaczając przytem, że dochód z sprzedaży przeznaczony jest całkowicie na polskie i żydowskie instytucje dobroczynne. Fotografje te sprzedawał wszędzie po 1 zł.

Od kół zbliżonych do rodziny d-ra Szabada dowiadujemy się, że nikomu na sprzedaż fotografji d-ra Szabada nie udzielono pozwolenia. Jak dodaje właściciel sklepu ma być ów osobnik podobny do tego, który swego czasu rozsprzedał po sklepach fotografje ś. p. Żwirki i Wigury.

RÓŻNE.

Z Polskiego T-wa Krajoznawczego. 25 b. m. rozpoczął się kurs przewodników po Wilnie. Wykłady odbywają się w sali Archeologii Klasycznej U. S. B., Zamkowa 11 dwa razy tygodniowo: we środy o godz. 19 i w piątki o godz. 18.30.

Informacje w P. T. K. Ostrobramska 9 od godz. 17 do 19 codziennie.

Na kurs uczęszczać mogą wszyscy miłośnicy Wilna.

Kina i Filmy

„CÓRKA GENERALA PANKRATOWA“ (Kino Helios).

Film „Córka generała Pankratowa“ osnuty jest na tle walki rewolucjonistów polskich z caratem. Rok 1905. Córka generała rosyjskiej żandarmerji i matki — Polki, — Anna Pankratowa (Nora Ney), wychowana przez ojca w duchu rosyjskim, spotyka się przypadkowo z młodą bojownicą o wolność, Polakim Bolesławem Bałomskim (Franciszek Brodniewicz). Jednocześnie z miłością przychodzi całkowicie przelamany wewnętrzny. Anna zaczyna czuć głos krwi, staje się Polką, oburzona jest do głębi duszy tyranią, uprawianą przez zaborców. W końcu zrywa z przeszłością, uwalnia ukochanego którego groził wyrok śmierci i ucieka z nim zagranicę. Temat ten jest bardzo trudny do filmowego uplastycznienia. Wewnętrzna przemiana która dokonuje się w Annie — nie daje się uwewnętrznić na taśmie. Reżyser Mieczysław Znamierowski stara się pokazać cały ten proces wewnętrzny — przez różne akcesoria pomocnicze (naprz. Anna czyta ulotki propagandowe, książkę, etc), nie wygląda jednak to nagle przemiana zbyt przekonywująco. Całe to zewnętrzne, dość malownicze, projektowane zostało dość szaro. Szczególnie można zarzucić — wyjątkowe niewytzymanie i niewykończenie poszczególnych scen. Film, zresztą, jest pojęty i widocznie — skręcany tu i tam, co od bija się na całość bardzo ujemnie. Zresztą jest to zrozumiałe, film bowiem był po nakreśleniu przerobiony na nowo, zamiast „Zamach na Skalbłona“ mamy tu zwykłą rewolucję 1905 roku.

Niezbyt dobrze spisał się tym razem operator (maż Nory Ney) — inżynier Steinwurz oraz dekoratorzy. Ładna jest oprawa muzyczna filmu Henryka Warsa. Dialogi Wittlina — nie są pomysłowe. Na czoło wykonawców wybija się niewątpliwie Nora Ney. Ciekawą, męską twarzą ma Franciszek Brodniewicz, który debiutował w „Prokurator Alieja Horn“ oraz „Ślubach ulańskich“ stanowi niewątpliwie doskonały nabytek dla polskiego filmu. Junosza Stępowski jako generał Pankratow jest jakiś niewyraźny i blade. Niewątpliwie jest to wina mało ciekawej roli. Dobry jest Jerzy Leszczyński w roli hrabiego Belwena. Marja obgda, Mieczysław Cybulski i Zabeżyński mają tylko drobne epizody. Całość wyżej niż przeciętna.

Na wileńskim bruku

ARESZTOWANIE RABUSIA.

W ubiegły piątek nad ranem dokonano przy ulicy Sułecz, jak już o tem donosiliśmy napaść na rabunkowego na braci Jaroszków, udających się na targ do Wilna.

Jak stwierdzili napadnięci napad zorganizowany został przez kochankę ich siostry, niejakiego Misłuna — osobnika z podziemnej gwiazdy. Dowodził on napastnikami.

Dopiero przedwczoraj Wydział Śledczy otrzymał informacje, iż Misium, który sam został dotkliwie poturbowany w czasie walki z napastnikami, ukrywa się w jednej z melin złodziejskich na Nowym Świecie. W związku z tem wczoraj w nocy funkcjonariusze Wydziału Śledczego przeprowadzili nagle obławę w spelunkach złodziejskich.

W jednej z melin aresztowano Misłuna. Miał on pokaleczony nos, co dowodzi, że brał czynny udział w napadzie.

Misłuna, który w chwili zatrzymywania go usiłował obalić funkcjonariusza policji i zbiec, skuto w kajdanki, poczem odstawiono do aresztu centralnego, do dyspozycji więc prokuratora na m. Wilno p. Popowa, prowadzącego w tej sprawie dochodzenie.

ZNOWU OSZUSTWO DOLARÓWKOWE.

Niejakiego Józefa Miksza (Lipówka 28) oszukał Marję Niepogodziejewą (Brzozowa 3), na 25 zł. używszy do tego następującego triku.

Oświadczył Niepogodziejewej, że na numer jej dolarówki padła wielka wygrana i że ma pułapkę dla otrzymania wygranej mają kosztować 25 zł.

Niepogodziejewowa z radością wydała Mikszy żądane pieniądze i dopiero po kilku dniach przez konsta się, że została oszuczona.

Mikszę zatrzymano.

PAN | Ostatnie dni wielki przebój ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

Dla młodzieży dozwolony Dla udostępnienia wszystkim obejrzenia rekordowego filmu „Świat się śmieje“ **DZIŚ WE ŚRODĘ o g. 2-ej ULGOWY PORANEK** dla szkół, wycieczek i in. Informacji udziela Dyrekcja od godz. 12—2 po poł.

KINO APOLLO Mickiewicz 22 (Byłe „Roxy“)

Ceny biletów: Dienne od 25 gr., Wieczorowe od 40 gr. Dziś premiera Znakom. pieśniarz ulubieniec świata **MAURICE CHEVALIER** w kapitalnej komedji p. t. **Rozkoszne kłopoty** Nad program: **SLIM SUMMERVILLE** w arcywesołej 4-aktow. komedji p. t. **DWAJ PECHOWCY.** Początek o 4-ej

HELIOS | Dziś gigantyczny film POLSKI prod. 1935 r. **CÓRKA GENERALA PANKRATOWA** Reż. Miecz. Znamierowski. Nora Ney, Kaz. Jun. Stępowski, Marja Bogda, Fr. Brodniewicz, Miecz. Cybulski. Muzyka Henryka Warsa. Piosenki J. Tuwima. Nad progr: Najnowszy tyg. Paramountu. Początek o 4-ej.



REWJA | BALKON 25 gr. Dziś zmiana programu. Nowa rewja Nr 7 p. t.

NASZA PARADA Wielki marz w krainie śmiechu, tańca i piosenki. 18 obrazów przebojowych sketchy, fars i rewja przy w-półdziale nowopozyskanych kwartetu **WYGLĘDOWSKICH** oraz duetu **ZUKOWSKA-NIKSARSKI** oraz całego zespołu. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-ej. W niedzielę i święta 3 przedst.: o g. 4, 6.30 i 9-ej. **W piątek 11. o godz. 9.30 wiecz. wielka rewja-zabawa p. t. „Wesołek“.** Po rewji tańce do rana. Bilety już do nabycia w „REWJI“

PAN | W następnym programie nowa era w kinematografji polskiej Pierwszy polski „DUBBING“, artystyczny. Gigantyczny epos filmowy **Siostra Marta jest szpiegiem**

CASINO | Premjera! Dziś najwesełszy program sezonu! Kidołwie komedji władcy śmiechu **Flip i Flap**

W długometrażowej najnowszej i najweselejszej komedji p. t. **„Poco pracować?“** Najzdrowszy śmiech płynie z ekranu całymi strugami! Flip i Flap dla wszystkich! Nad program: **Najnowsze aktualja.** Seanse: 4—6—8—10, w sobotę i niedzielę od 2-ej

OGNISKO | DZIŚ największy film największego realizat. W. S. VAN DYKE'A

„Trader Horn“ NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.

Odmrożenie Oryginalna maść (z kogutkiem) **„MROZOL“** leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

DOKTOR **J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA** Ordynator Szpit. Sawłoz Choroby skórne, weneryczne i kobiece **Wileńska 34, tel. 1866** Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTOR **ZYGMUNT KUDREWICZ** Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8—1 i 3—8

Rządca gospod. 28 lat, wzorowy rolnik, obeznany z wszelkiego rodzaju księgowością — poszukuje od kwiatnia posady żonatego, ew. złoży kaucję 2000 złot. Krzywizce, poste-rest. dla Rządcy.

AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasłńskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA **M. Brzezina** przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

AKUSZERKA **Śmiałowska** przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet., usuwa zmarzaczki, brodawki, kurzaiki i wągr

Poszuk. pracy w charakterze nauczycielki, bony, bony, kelnerki, ekspedjentki. Zgłoszenia: Zarządca nr. 16, m. 9

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2, ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2, i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CFNA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 4-liniowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr. kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Ustaw ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.